Nr. 153. — Rok 6.

Dziś 8 stron

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych. — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków), do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.



Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, czwartek, dnia 8-go lipca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Nie tędy droga.

Stoimy na tem stanowisku, iż w Polsce zbyt wiele szerzy się waśni, zbyt często wynikają namiętne i przewlekłe spory i polemiki, które niepotrzebnie zabierają dużo czasu i energji, jakie lepiej wykorzystać dla twórczej pracy. Zdaniem naszem, szczególnie na Pomorzu wystrzegać się należy wszelkich swarów partyjnych, dziennikarskich wojen domowych, bo tu wobec intrygi i ekspansji niemieckiej, a obecnie wobec wzrastającej w napięciu agitacji wywrotowej należy nam stać ramie przy ramieniu, tworzyć zgodny i jednolity front narodowy.

W konsekwencji tego stanowiska nie występowaliśmy dotychczas przeciwko tutejszej organizacji stanu średniego, chociaż ona wydaje się nam w takiej formie błędną i szkodliwą, nie wszczynaliśmy polemiki z „Gońcem Nadwiślańskim", bez względu na to, iż nie raz do tego dawał powody, odsłaniając też nieraz „bok słaby".

Tę powściągliwość i wyrozumiałość naszą, tłómaczy też przeświadczenie, iż organizacja stanu średniego jest owocem nieporozumienia, które z biegiem czasu się wyjaśni i że wtedy po „miłych początkach" nastąpi „żałosny koniec" zabawy w rzekomo wielką, ale w gruncie rzeczy tylko wielce naiwną politykę,

Nie lepiej, sądzimy, skończy się z „Gońcem", który niby partyjność potępia, ale sam taką właśnie demagogję w najfatalniejszym stylu uprawia, tragicznie szaty nad krzywdami stanu średniego rozdziera, lub głosem zranionej turkawki nad jego nieszczęsnym losem płacze, a dyskretnie przemilcza, kto największym rozwoju mieszczaństwa polskiego okazał się wrogiem, najdotkliwsze mu wyrządził szkody. Przemilcza, i co więcej innych wyszukuje winowajców, wszystkie na nich „psy wiesza", czem interesom stanu średniego niedźwiedzią wyrządza przysługę, bo szerzy zamęt w pojęciach i źródło zła przed światłem prawdy przeminie.

Przeświadczeni, iż lekkomyślnie wszczęta impreza minie bez śladu, że nieudana organizacja i pomylony jej organ skończą swój żywot „bez szczęścia i chwały" śmiercią naturalną — chcieliśmy dalej zachować milczenie, aby nie wywołać na miejscowym gruncie jeszcze jednej waśni.

Ale jeżeli przechodziliśmy do porządku dziennego nad niesmacznemi uwagami i małostkowem czepianiem się „Gońca" w stosunku do „Głosu", to trudno pominąć milczeniem zaatakowanie przez średni organ naszego posła p. Bigońskiego, który w ubiegłą niedzielę przybył do Grudziądza, i na Sejmiku Chrześc. Dem., wygłosił referat gospodarczy.

Powodzenie, jakie zjednało sobie wystąpienie posła, a może wogóle wybitny sukces, jaki zjazd przyniósł Chrześc. Dem. wprawiło „Gońca" widocznie w wielkie niezadowolenie, któremu dał wyraz we wczorajszym numerze, atakując p. Big. w sposób, jaki pod względem treści i formy nie dorasta do poziomu nawet średniej miary.

Utartym swym zwyczajem miesza „Goniec" i dni i osoby, pisząc jakoby Akademja odbyła się w poniedziałek czy wtorek a następnie, że na niej przemawiał p. Bigoński. Faktycznie, co chyba miejscowemu pismu było łatwo sprawdzić, Akademja miała miejsce w niedzielę, a pos. Bigoński wcale udziału w niej nie brał, uczestnicząc w tym czasie (wieczorem) w zebraniu w okręgu bydgoskim. Natomiast przemawiał na Akademji pos. Kapałczyński, a pos. Big. ograniczył swe uczestnictwo w zjeździe Ch. Dem. do referatu na Sejmiku, który odbył się wcześniej (przed południem). Ponieważ obaj posłowie potrącili w swych przemówieniach o organizację stanu średniego więc zgoła niewiadomo, o kogo „Gońcowi" w tym wypadku chodzi.

Również trudno dociec o co mu idzie, bo wywody tego pisma są (jak zwykle) zbyt ogólnikowe, mętne i naciągane, a argumenty dalekie od powagi i szczerości. Naprzykład „Goniec" miesza pojęcie partyj i partyjek, nie zdając sobie widocznie żadnej z tego sprawy, jaka różnica jest pomiędzy stronnictwem, które posiada program współczesny, ustalony, realny a partyjką, która rację bytu opiera na niezdr. ambicji b. lub niedoszłego prezesa pomiędzy ugrupowaniem, które ogarnia kraj cały, przez dziesiątki przedstawicieli reprezentowane jest w izbie ustawodawczej a grupka żywiące złudne nadzieje na posłów ćwierć tuzina.

Przypuszczamy, (wszak i w matematyce przypuszczać można) że takie grono, taka trójka do Sejmu przez wszystkie rafy i wiry wyborczej kampanji, do celu swych marzeń, do Sejmu przypłynie. Ale wtedy stanie przed tragikomicznem pytaniem: a teraz co? Jeżeli czternastka posłów mieszczańskich tak mozolnie przez p. Rosseta w pierwszym Sejmie sklecona niczego dokazać nie mogła, to cóż zrobi jedna piąta tej liczby.

Przekona się po niewczasie, iż **nie tędy droga,** ani do zaszczytów, do „hetmaństwa" nad narodem, ani do jakiegokolwiek zrealizowania postulatów mieszczaństwa. **Nawet w** najlepszym wypadku nie może być mowy o **dotrzymaniu** szumnych obietnic, nie może być nic innego, oprócz **blamażu** i słusznych narzekań, tych, co poszli na lep zawodnych zapewnień.

Czyż nie szkoda stanowi średniemu, „czasu i atłasu", które z lepszym skutkiem dla pozytywnej roboty wykorzystać można. Czyż warto „Gońcowi" kruszyć swą tępą kopję **w obronie sprawy, już dawno przegranej i wznawiać** na naszym **gruncie pomysł, który** w **obydwóch** centrach Polski (Warszawie i Poznaniu) zbankrutował.

Namyślcie się więc panowie ze średniej organizacji i średniego organu, nawróćcie z drogi błędnej, pomnijcie, iż: Irren ist menschlich, aber im Irrtum zu verharren — naerrisch (Mylić się rzecz ludzka, ale trwać w błędzie — rzecz niemądra)

Obrady sejmu nad zmianą Konstytucji.

Pos. Kiernik (P.S.L.-Piast) krytykuje projekt rządowy. — Pos. Daszyński P. P. S. przeciw min. Makowskiemu.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Dziś rano obradowały komisje budżetowa i ochrony pracy, a o godz. 11 toczyła dalsze obrady komisja administracyjna nad ustawami samorządowemi, których projekty rząd wycofał. Obrady w tej komisji wywołały powszechne zainteresowanie w kularach.

Po 11 rozpoczęły się obrady plenum Sejmu z dalszą dyskusją rządowym projektem zmiany Konstytucji na porządku dziennym.

Pierwszy przemawiał pos. Kiernik (P. S. L. Piast) oświadczywszy na wstępie, że tak ważnej sprawy jak zmiany Konstytucji „piastowcy" nie myślą traktować pod niczyim naciskiem, a tem bardziej pod naciskiem tego, kto wywołał nielegalny przewrót. „Wadą Konstytucji — mówił pos. Kiernik — jest słabość władzy wykonawczej, niejasne określenie obowiązków Sejmu, błędne podstawy wyboru Sejmu, brak rozdziału między władzą ustawodawczą i wykonawczą oraz zbytnia nieodpowiedzialność członków Sejmu. Te rzeczy muszą być usunięte i dlatego „Piast" zgłosił własny projekt zmiany Konstytucji. Skład Sejmu może uleczyć tylko zmiana ordynacji wyborczej".

Główną przyczynę słabości Sejmu widzi mówca w jego rozproszkowaniu, nieodpowiedzialności posłów wobec wyborców, w zadużych okręgach wyborczych i w głosowaniu na listy a nie na osoby. „Ci, którzy krytykując projekt rządowy, atakują ministra sprawiedliwoścą, zapomnieli, że jest on echem poglądów ministra spraw wojskowych, wyłuszczonych na słynnej herbatce u premjera Bartla. W poglądzie tym dominuje zasada, aby rząd rządził bez parlamentu. Chodzi o to, ażeby nie dać Sejmowi umrzeć i jednocześnie nie dać mu żyć. Na taką zasadę nie można się godzić. Do rozwiązania Sejmu przyjdzie, ale po zmianie Konstytucji i ordynacji wyborczej".

Pos. Kiernik zapytuje dalej premjera, który na jednej konferencji oświadczył, że nikt jeszcze nie wymyślił nic mądrzejszego nad parlamentaryzm, jak on swoje słowa rozumie?

Na to premjer Bartel ze swego miejsca zawołał: — Nie w tej formie powiedziałem.

Pos. Kiernik: — Powiedział Pan, że nie jest Pan zwolenikiem parlamentaryzmu i że narazie nic mądrzejszego od parlamentaryzmu nie wymyślono.

Premjer Bartel: — Oto „narazie chodzi. (Na sali wesołość).

Pos. Kiernik: — Bardzo dziękuję za tę szczerość, odchylając zasłonę intencji rządu, o której nic nie wiedziałem.

W dalszym ciągu mówca domaga się zmiany w ordynacji wyborczej, minimum wieku czynnego prawa głosowania z 21 na 24 lata. Po tem polemizuje **z mówcami** poszczególnemi we wczorajszej dyskusji.

Pos. Polakiewicz — ciągnął mówca — ubolewał wczoraj, że rząd lewicowy, gdy dojdzie do władzy, zaraz przesuwa się na prawo. Tak jest! Bo musi liczyć się z życiem, a nie z doktrynami. Jeżeli ten rząd chce załatwić sprawę zmiany Konstytucji, pod kątem interesu państwa, to się spotka z życzliwym stosunkiem i dojdzie do uzgodnienia naszych poglądów, ale to, co proponuje projekt rządowy, jest przekreśleniem parlamentu i do tego nie możemy dopuścić. Rząd powstał nietylko z przewrotu moralnego, ale i z przewrotu prawnego. Można tu przytoczyć wiele głosów z prasy popierającej przewrót na potwierdzenie tych słów. Jeden z tych dzienników, pisząc o dymisji gen. Szeptyckiego, mówi, że „gen. Szeptycki, jak każdy oficer podlega ministrowi spraw wojskowych i nie wypowiada wojny domowej naczelnemu wodzowi, najwyższemu zwierzchnikowi armji, co jak każda wojna winna uzyskać, uprzednią zgodę Sejmu. Jeżeli legalnie, to legalnie, kończy ten organ „renaissance'u". Czy można — pyta pos. Kiernik — na mocy tej doktrynerskiej perwersji umysłowej wprowadzić państwo z bagna na właściwą drogę doświadczenia i rozumu?

Następnie ukazał się na trybunie minister sprawiedliwosci Makowski, rozpoczynając od polemiki z posłem Daszyńskim (P.P.S.) Minister Makowski mówił: „Osobiście dziękuję p. Daszyńskiemu za tę mowę. Gdym zamknął oczy miałem złudzenie, że znowu jestem 23-letnim młodzieńcem i poraz pierwszy słyszę p. Daszyńskiego w Krakowskiej Ujeżdżalni (Głos na lewicy: „Wtedy pan minister był socjalistą", zaś na prawicy: „Teraz taki sam".)

Min. Makowski: „Ale gdym otworzył oczy poznałem, że dziś w innych jestem warunkach i nie mam już 23 lat. Pan Daszyński przedstawiłnam jak to jastrząb ucieszył stado wróbli i spłoszył czarne gawrony reakcji. Pocóż ten strach. Nie przynoszę sejmowi zaklętych klejnotów ani wyznania miłosnego. Przynoszę twarde słowa obowiązku. Pan Daszyński wołał do Sejmu: „Raczej śmierć". Jest to naturalne. Lecz przypuśćmy, że rząd się myli, że profesorskie mózgi są naiwne. Dajcież nam panowie swoje rady, mężów stanu, swoją wiedzę i swój genjusz. (Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) „Najlepiej podajcie się panowie do dymisji".

W końcu min. Makowski, który nie miał dzisiaj szczęścia na sali, gdyż przerywano mu i z lewa i z prawa, oświadczył, że szczegółowe stanowisko rządu wobec projektu przedstawi komisji konstytucyjnej.

Na zakończenie dyskusji przemawiał ukrainiec Chruckij przeciwko projektowi. Na tem posiedzenie przerwano, odsyłając projekt rządowy do komisji w pierwszem czytaniu.

Katastrofa na Elbie.

Wielki most na rzece Elbie uległ katastrofalnemu zniszczeniu wskutek powodzi. Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok zniszczonego mostu.



Precz z biernością!

Potrzeba ostrej walki z demoralizacją powojenną i nierządem gospodarczym

II.

(PATRZ WCZORAJSZY NUMER „GŁOSU POM." — SPRAWOZDANIE Z AKADEMJI CHRZEŚC. DEM.)

POLITYKA I GOSPOGDARKA.

Referat p. posła Kapałczyńskiego.

Mówca rozpoczął swój wykład od krytyki teorji i praktyk socjalizmu, stwierdzając jego fatalne wpływy na polityczne i gospodarcze życie odrodzonego państwa polskiego.

Następnie poruszył mówca sprawę różnic dzielnicowych, które powstały w ciągu półtorawiekowej niewoli. I pod tym względem poszły rządy lewicowe fałszywą drogą, mianowicie zamiast wziąć najlepiej zagospodarowaną i zorganizowaną dzielnicę b. zaboru pruskiego za wzór tym, które za nią znacznie w tyle pozostały, zamiast podnosić ogólny poziom kraju — rządy te przez opacznie pojętą unifikację, która ów poziom obniżyła, wyrządzając wszystkim niepowetowaną szkodę.

Również błędnie zapatrywano się w szerokich warstwach na Sejm, przyczem najfatalniejszym błedem było to pod wpływem socjalizmu powstałe pojęcie, jakoby poszczególne kluby (stronnictwa) mogły racjonalnie organizować, opierać swój byt i działalność li tylko na podstawie materjalnych interesów pewnych klas i grup. Ten **sprzeczny z zasadami chrześcijańskiemi i polskiemu**, pogląd godny jedynie zaślepionych zwolenników walki klasowej lub nie lepszych od nich pod tym względem liberałów, wywołał **mnóstwo nieporozumień, próżnej zatraty energji i czasu**, które na celową pracę zużyte mogły były odbudowę państwa i odrodzenie gospodarcze kraju znacznie naprzód posunąć.

Mówca wyraża zdziwienie, że na Pomorzu znalazła się jednak pewna liczba zwolenników, organizowanie się na **wzór socjalistów** na zasadzie interesów **wyłącznie jednego (średniego) stanu niepomna na smutne losy stronnictwa mieszczańskiego**, które swego większe, niż obecna partja stanu średniego na Pomorzu zdobyło sobie powodzenie, ale zwolennikom nic, **oprócz gorzkiego rozczarowania nie przyniosło.** Inaczej jednak być nie mogło, bo **zdrowa logika i doświadczenie życiowe poucza**, że sprawa każdego zespołu czy warstwy robotniczej, chłopskiej, czy to ziemian, przemysłowców, kupców lub rzemieślników będzie przegrana, jeżeli oprze się tylko na **szczupłej** sile danej **grupy**, zamiast zjednać sobie **skuteczne poparcie innych**, którzy ją, w ramach **ogólnego dobra** poprzeć winni. Stronnictwom, które istotną korzyść ogółowi przynieść, z postępem iść chcą, należy się organizować **nie pod kątem widzenia interesów stanowych, ale na podstawie przekonań, bowiem nie dzielić** w sposób samolubny, **ale łączyć się nam trzeba w celu osiągnęcia wspólnego dobra.**

Mówca nie wątpi, że tak nierozważnie na błędnej podstawie oparta organizacja zarysować się i upaść musi, ale zaznacza, iż w naszych stosunkach, a szczególnie **na Pomorzu** szkoda tyle sił i środków marnować bezcelowo i rozbijać **spoistość narodową**, nieodzowną wobec dwóch aktualnych **niebezpieczeństw: niemieckiego i komunistycznego**, dla których sianie zamętu w pojęciach i walki partyjnej, w szeregach społeczeństwa polskiego jest wodą na młyn.

W dalszym ciągu swych na temat ten wywodów przytoczył prelegent parę przykładów, jak takie na klasowych wyłącznie interesach partje nie powodując się istotnemi przekonaniami drwią sobie w praktyce z własnych teorji i ze swych łatwowiernych zwolenników. I tak P. P. S., która w bolszewicki sposób szczuje na burżujów, posiada na swem czele takie grube ryby takich kapitalistów i obszarników jak pp. Diamand znany „król naftowy", Liebermann, Niedziałkowski...

I gdzieindziej „czystość" stanowa nie przedstawia się lepiej.

Mówca powołuje się na ten, jaki w czasach pruskich panował śród nas nastrój i uświadomienie, na **solidarność narodową**, która do obozu polskiego nie dopuszczała **zarazy socjalistycznej, walki klasowej, walki wszystkich ze wszystkiem**, która ku mierze masonerji i żydowstwa narody i społeczeństwa chrześcijańskie rozbija i waśni.

Można, trzeba zajmować się polityką, tworzyć stronnictwa, ale na podstawach racjonalnych, zdrowych, chrześcijańskich i narodowych. To jest praca celowa i potrzebna. Natomiast złem, jakie wyplenić należy jest tworzenie dla **niezdrowych ambicji jednostek dziwnych, partyj i partyjek**, których nadmiar nasze siły **rozprasza i taki zamęt w pojęciach wywołuje**, że dużo ludzi zmienia swą przynależność partyjną z dnia na dzień, że często na wiecach **jeden i ten** sam słuchacz oklaskuje mówców, wygłaszając biegunowo różne poglądy.

Polityka, **kultura polityczna** jest potrzebna, ale **politykomanji**, rozwydrzonemu płytkiemu i zamaskowanemu **partyjnictwu**, należy silniej **przeciwdziałać.**

Przechodząc do omówienia spraw gospodarczych wykazał poseł Kapałczyński, w jaki to sposób **socjalistyczny sposób rządzenia przez inflację zrujnował nasze oszczędności**, a przez biurokratyczne skrępowanie inicjatywy prywatnej, wywołał **zastój i przesilenie w przemyśle, handlu i rzemiośle polskiem.** (Dziwna rzecz, iż o tem niepowołani obrońcy stanu średniego pamiętać mówić nie chcą, kierując swe zaciekłe ataki w stronę inną, w stronnę przeciwników socjalizmu i żydostwa).

Dalej na przykładzie powstania, a następnie spadku kursu **złotego**, wykazał prelegent, iż rząd, który nie oprze się na Sejmie, na **stałej w nim większości**, nie jest **wstanie podołać swym zadaniom.** Dlatego też każdy świadomy Polak i demokrata winien potępić namiętne i tendencyjne napaści na Sejm pism lewicowych, którym najwidoczniej o podkopanie zasady parlamentarnej, podstawy **władzy narodu polskiego** nad krajem **chodzi.**

Tym machinacjom winno się społeczeństwo stanowczo przeciwstawić i nie pozwolić, aby naród swej pozbawiony został i władza nad krajem w ręce jednostek i klik przejść miała.

Budżet i podatki są zbyt wysokie. Lewica wyśrubowała wydatki państwowe w sposób zabójczy, co z kolei spowodowało niemożliwe opodatkowanie, w rezultacie czego **brak pieniądza** dotkliwiej dał się we znaki i wzmogła się **klęska przesilenia gospodarczego i bezrobocia.**

Niezaradność i błędy rządu p, Wład. Grabskiego, oraz lekkomyślność, życie nad stan, brak patrjotyzmu ekonomicznego śród społeczeństwa złożyły się na dalsze pogorszenie sytuacji przez **import towarów zagranicznych, który Polskę pogrążył w długach**, pozbawił kraj **pieniędzy, przemysł zamówień, a robotnika pracy.**

Musimy ograniczyć nasze potrzeby, powrócić do oszczędności, zerwać z kupowaniem obcych towarów i w ten sposób ułatwić rządowi zwalczenie ciężkich przesileń.

Po upadku rządu p. Wł. Grabskiego powstała koalicja stronnictw polskich, do której weszła i P. P. S. (zadając tem samem kłam swym poprzednim atakom na rząd b. ósemki i Piasta), ale niestety rychło ujawniła się jej niezdolność do pracy twórczej, a następnie poczęła ona bruździć, wysuwać fantastycznie niedorzeczne projekty sanacyjne, (które byłyby nas doprowadziły do katastrofy i wreszcie ustąpiła z koalicji, odgrażając się, że ta ostatnia bez socjalistów nie będzie mogła rządzić. W rzeczywistości okazało się, iż bez socjalistów robota koalicji stała się o wiele szybsza i owocniejsza. Ale wkrótce w **ślad P. P. S.**, jakby na jej rozkaz ustąpił z całym gabinetem p. Skrzyński, wywołując niebezpieczne przesilenie.

I ono zostało jednak dzięki stronnictwom narodowym rychło załatwione. Utworzył się nowy rząd, sprytniej, na trwalej większości oparty, rząd narodowy. powitany z wielkiem zadowoleniem **i zaufaniem** przez kraj i zagranicę (tę, która Polsce **jest przychylna**). Niestety, zanim ten rząd zdążył zabrać się do pracy nastąpił **przewrót majowy**, który nas **cofnął wstecz.**

Tu prelegent skreślił niepocieszający obrazek słabych i bezpłodnych wysiłków obecnego rządu, który nie imponuje ani składem swych członków, ani pomysłami, przypominającemi rzeczy dawno znane. Nowy rząd niema innej przed sobą drogi, jak tylko naśladować ten wzór, jaki mu pozostawił rząd poprzedni, — ale w takim razie stanie się dla każdego jasnem, że przewrót majowy, **zburzył to, co było dobre**, usunął ludzi, którzy nad obecnemi górowali większą umiejętnością i doświadczeniem.

Gdyby rząd obecny nie poszedł w ślady swego poprzednika, to **nowe wyrosłyby przed nami niebezpieczeństwa.** Sytuacja jest jeszcze niewyjaśniona i **poważne budzi troski.**

Mówca zgodnie z innymi prelegentami **nawołuje społeczeństwo** do zerwania z biernością, do czynnego udziału w życiu publicznem, zwracając się specjalnie z **apelem do kobiet polskich**, aby nawiązując do pięknych tradycji podjęły walkę **z demoralizacją i apatją.**

REFERAT REDAKTORA MACHALEWSKIEGO.

Po nagrodzonych zgodnym oklaskiem wszystkich zebranych wykładzie p. posła Kapałczyńskiego, zabrał głos red. Machalewski, przemawiając na temat **wypadków majowych i ich konsekwencji** oraz **sprawy odrodzenia Polski.**

Mówca wykazał, iż nie było literalnie **żadnych powodów, które tłomaczyły** potrzebę zbrojnego wystąpienia p. Piłsudskiego, bo **sytuacja polityczna i gospodarcza**, jak to nawet rząd obecny przyznaje, wykazała, przedtem wyraźny **zwrot na lepsze.** Co więcej twórca przewrotu nie wyjaśnił dotąd, jaki był **cel** jego akcji, co i w **jaki sposób zmienić pragnął.**

Wobec tego i w związku z tem, że p. **Piłsudski** nie sięgnął po dyktaturę, zrezygnował ze stanowiska Prezydenta Rzplitej i pogodził się z rolą min, spr. wojskowych, (chociaż przedtem propozycję tę dwukrotnie odrzucił) — i ustala się przypuszczenie, iż p. P. padł **ofiarą jakiegoś nieporozumienia.** Późniejsze, po krwi przelewie zorjentowanie się w sytuacji, bezcelowości walki bratniej nie może służyć usprawiedliwieniem, nie maże winy, nie wróci życia czcigodnym bohaterom, w narodu wdzięcznej pamięci złotemi zgłoski zapisanym obrońcom praworządności.

Skutki przewrotu majowego są jaknajgorsze. Jeżeli chodzi o zagranicę, to Polska straciła poprzednią powagę i wpływy. Rozwiały się widoki na stałe miejsce w Radzie L. N., buta Niemiec wzrosła, stosunki z Sowietami pogorszyły się i rachuby na rynek wschodni, na eksport do Rosji towarów polskich i na ożywienie się przemysłu, zmniejszenie się bezrobocia wydatnie zmalały. Wypadki majowe dały zabójczą przeciwko nam broń w ręce zagr. propagandy antypolskiej, poderwały nasz kredyt moralny, ośmieszyły nas w oczach świata, bo pogardliwie mówią o nas, że spadliśmy poniżej rewolucji meksykańskich i portugalskich, gdzie przecież nie leje się krew bratnia bez przyczyny i bez celu. Wreszcie wytworzona przez przewrót niepewność położenia utrudnia nam także kredyt moralny.

Jeszcze groźniejsze są następstwa wewnątrz kraju. Poderwana została subordynacja w armji, której grozi najgorsze zło rozpolitykowania. W szerszych masach (wschodnia część kraju) zbudzone zostały najgorsze instynkty krwiożercze i rabunkowe, agitacja bolszewicka zuchwale podnosi głowę, szerzy się coraz dalej i widmo przewrotu **komunistycznego jest groźniejsze niż kiedykolwiek.**

Największe spustoszenie widzimy w dziedzinie moralnej. Zanika poczucie prawa, sumienia i honoru. Karjerowicze pną się do władzy, **męty społeczne grożą anarchją, trzeszczą** podstawy ładu, demoralizacja idzie w szerz i w głąb.

Ten stan rzeczy stwierdzić nam wypada w osiem lat po odzyskaniu niepodległości, w rocznicę wyzwolenia się Stanów Zjednoczonych Ameryki, w którego dzieło wmurowany został granit zasługi dłoni polskiej, słoneczny blask polskiej idei **braterstwa narodów i ogólnoludzkiego postępu**, który jako zorza nowej ery jak **gwiazda przewodnia**, zajaśniał też w krwawych oparach, w czarnych dymach wojny powszechnej, wskazując światu nowe tory.

Uczmy się od Ameryki wzorowej gospodarki, techniki, ale co do postępu w dziedzinie politycznej i społecznej **własne**, nieprzedawnione, realizacji czekające mamy wzory. Wspomnijmy, wskrześmy wielkich Ojców dzieła, myśli, poczynania, zważmy głębie obecnego upadku i jako spadkobiercy ogromnych i wielkich rzeczy, jako pokolenie odpowiedzialne przed historją za losy kraju i narodu w dobie przełomowej — dźwignijmy się, zabierzmy się do dzieła **wyzwolenia, odrodzenia i rozwoju Ojczyzny.**

Tu mówca po wyjaśnieniu, skąd się wzięła i do czego doprowadziła tragiczna walka p. Piłsudskiego z Polską, ile to kąkolu w duszach i sercach polskich posiały obce naleciałości, wpływ socjalizmu, zaraza bezwyznaniowości — stwierdził, iż dawną potęgę i chwałę Ojczyzny zawdzięczaliśmy temu, iż nietylko życie prywatne oparło się w Polsce na zasadach nauki Chrystusa, ale, że nasze pierwsze i jedyne w świecie nawskroś chrześcijańskie państwo wprowadziło do polityki, w stosunki międzynarodowe Dobrą Nowinę.

Wezwaniem do takiej odbudowy Ojczyzny, do takiego odrodzenia Ojczyzny zakończył mówca swe wywody okrzykiem na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej**, który zebrani parokrotnie powtórzyli z widocznem wzruszeniem i zapałem.

*

Akademja zakończyła się po godzinie 11 wieczorem (w niedzielę), wywierając niezatarte i podniosłe wrażenie śród jej uczestników, z których grona niewątpliwie nowi ideom Chrześc. Demokracji przybędą szermierze.

Z dnia politycznego.

Pos. Chaciński referentem projektu zmiany konstytucji.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wybrano posła Chacińskiego (Chrz. Dem.) na referenta projektu dotyczącego zmiany konstytucji.

Najbliższe posiedzenie komisji wyznaczone na czwartek god.z 11,30 przed południem.

PROFESOR KEMMERER U MIN. KOLEI.

Dziś o godzinie 11-ej przed poł., minister kolei inż. Romocki przyjął na dłuższej audjencji rzeczoznawcę amerykańskiego, prof. Kemmerera. Rozmowa dotyczyła gospodarki kolei polskich i dochodów eksploatacyjnych.

ZMIANA KONSTYTUCJI W KOMISJACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 7 VII. Prace w komisji nad wnioskami klubów w sejmie w sprawie dokonania zmian Konstytucji rozpoczną się jutro z rana.

KONFERENCJA W MIN. SPR. WOJSKOWYCH.

Warszawa, 7 VII. Wczoraj w godzinach południowych minister spraw wojskowych odbył dłuższą konferencję z szefem sztabu generalnego p. generałem Piskorem.

Zmiany w min. spraw wewnętrznych.

Warszawa, 7. 7. P. premjer Bartel uzgodnił z p. ministrem spraw wewnętrznych Młodzianowskim statut ministerstwa spraw wewnętrznych, całkowity dotychczasowy ustrój i podział kompetencji tegoż ministerstwa w kierunku decentralizacji. Krążą pogłoski, iż departament wyznań religijnych zostanie wcielony do ministerstwa spraw wewnętrznych. — (Byłoby to krzywdą i pogwałceniem całego społeczeństwa — red.)

Prof. Kemmerer uzgadnia pracę z rządem.

Warszawa, 7. 7. Prof. Kemmerer w towarzystwie członków misji złożył wizytę ministrowi pracy p. Jurkiewiczowi; omówiony został sposób ułatwienia misji, spełnianie jej zadań przez współpracę z rządem.

Nowy wiceminister skarbu.

Warszawa, 7. 7. Dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Dangiel, wyznaczony został na stanowisko wiceministra skarbu i obejmuje swój urząd.

Wypadki Warszawskie od 12 — 15 maja.

XIV. Grupa ożarowska gotowa do akcji. Koniec działań wojennych.

Wnet dzień się zrobił. B. P. Prezydent Wojciechowski kazał nam wręczyć rozkaz pożegnalny, w którym dziękował wszystkim dowódcom i żołnierzom, którzy do ostatniej chwili stali przy Sztandarze Rzeczypospolitej i zawezwał nas, aby się przed wyjazdem do Spały z nami pożegnać. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Z młodszych oficerów dziękował b. Prezydent Wojciechowski szczególnie majorowi S. G. Porwitowi. Potem nastąpiło pożegnanie między członkami byłego rządu a wojskowymi.

Jeszcze przed odjazdem p. Wojciechowskiego do Spały — mogła być godz. 8 rano, dnia 15 maja — przybył samochodem do Wilanowa mjr. S. G. Morawski, były nasz atache wojskowy w Bukareszcie. Przybywał z ominięciem Warszawy, z Ożarowa, stacji kolejowej na linji Warszawa—Toruń, położonej o 12 km. od Warszawy, jako łącznik gen. Ładosia, dowódcy wojsk poznańskich i pomorskich tam zebranych. W ślad za nim przybył też szwadron 15 pułku, również z grupy Ożarowskiej. Wspominałem już, że wojska, które nam gen. Żymirski 14 maja do Belwederu przyprowadzał, wyładowały częściowo w Ożarowie. Za nimi przybyły do Ożarowa dalsze wojska poznańskie i pomorskie, a dowiedziawszy się o zajęciu Belwederu przez tamtą stronę, ugrupowały się w okolicy tej stacji, gotowe do akcji na Warszawę. Do ugrupowania tych sił przyczynili się z własnej inicjatywy pułkownicy S. G. Rogulski i Arciszewski, którzy się w cywilnych ubraniach tam przedostali, pierwszy z Warszawy, drugi z Łodzi. Pułk. Arciszewski dowodził pułkiem w Łodzi. Po zamachu gen. Małachowskiego, w czasie którego mu pułk odmówił posłuszeństwa, wyjechał do Warszawy, by się zameldować po stronie legalnej władzy, pomagał już gen. Żymirskiemu w Ożarowie przy wyładowaniu nadjeżdżających wojsk i dalej też tam wojska zbierał. Ponieważ także gen. Żymirski po kilkugodzinnych walkach na obwodzie Warszawy, do Ożarowa ich cofnął, urosła grupa Ożarowska stopniowo do 7 (według innego źródła 8) pułków piechoty, 2 pułków art. pol., 2 pułków kaw., 1 dyon art. konnej i szw. samochodów panc. Były tam: 56, 61, 62, 64, 66 68, 69 pp., 14, 17 pap.; 3 dak. Te daty zebrałem po wypadkach od świadków.

Ta grupa Ożarowska, stojąca pod dowództwem gen. Ładosia, przy której znajdowali się też gen. Taczak, Sawicki i Żymirski, przedstawiała bardzo znaczną siłę, stojącą do dyspozycji legalnej zwierzchniej władzy i oczekującą rozkazu do ataku na Warszawę. Były to wojska wyborowe, rwące się do ataku. A tymczasem p. Wojciechowski, wobec dokonanego zrzeczenia się z urzędu, już konstytucyjnie tego rozkazu dać nie mógł. Major Morawski zameldował się więc u gen. Rozwadowskiego, który jako najstarszy stopniem z generałów walczących po stronie legalnej, postanowił też dowództwo nad grupą Ożarowską objąć. Wobec tego, że gen. Rozwadowski był związany tak słowem danem b. Prezydentowi Wojciechowskiemu, jak i rozkazem marszałka Sejmu, że walk nie wznowi bez rozkazu, nie mógł nic innego zrobić, jak zameldować marszałkowi Sejmu, że grupa Ożarowska stoi do jego dyspozycji i jest gotowa do akcji. Gen. Rozwadowski był zdania, ze oddanie do dyspozycji marszałka Sejmu tak dużej siły, gotowej do ataku na Warszawę, da mu możność postawienia kategorycznych warunków przy tworzeniu nowego rządu i niedopuszczenia, aby przy tej sposobności praworządność specjalnie w armji została pogrzebana. Gen. Rozwadowski wysłał z tą misją gen. Kesslera do marszałka Rataja, majora Morawskiego zaś odesłał do Ożarowa z zawiadomieniem, że obejmuje dowództwo nad grupą Ożarowską, która ma swą kawalerję dla lepszej łączności z grupą Wilanowską na południe przesunąć. Czynił to w odpowiedzi na obserwowane ruchy kawalerji tamtej strony, która ponownem naruszeniem zawieszenia broni, od samego rana nas od zachodu okrążała, z widocznym celem, żeby grupę Wilanowską faktycznie uniemożliwić.

Major Morawski został przez tamtą stroną zatrzymany i rozkazu w Ożarowie oddać nie mógł. Także generała Kesslera tamta strona na razie do marszałka Sejmu nie przypuściła, co jednak pozostało bez znaczenia, bo się grupa Ożarowska o godz. 12.30 popoł. dnia 15 maja wprost marszałkowi Sejmu do dyspozycji oddała.

Marszałek Piłsudski dowiedziawszy się o grupie Ożarowskiej, tak poważnie Warszawie zagrażającej, wysłał o godz. 8 rano parlamentarzy do Ożarowa z powiadomieniem o rezygnacji p. Wojciechowskiego i dla zawarcia rozejmu. Gen. Ładoś odrzekł, że wysłał szwadron łącznikowy do Belwederu, względnie Wilanowa, skąd oczekuje rozkazów, godząc się na razie na rozejm. do godz. 11 przedpoł. Gdy do godz. 11 odpowiedzi z Wilanowa nie było z powodu zatrzymania majora Morawskiego przez tamtą stronę, wysłał gen. Ładoś pułk. S. G. Arciszewskiego do Warszawy z instrukcją, by bez warunkowo do Prezydenta Wojciechowskiego dotarł, lub so ile to już nie będzie możebne, osobiście w akt re zygnacji wglądnął. Tymczasem miał gen. Ładoś przyunąć wojska bliżej Warszawy i być o godz. 4 popoł. gotowym do ataku na Warszawę. Po pewnych trudnościach dotarł pułk. Arciszewski o godz. 12.30 popoł. do marszałka Sejmu Rataja, który na żądanie pułk. Arciszewskiego oryginalny akt zrzeczenia b. Prezydenta Wojciechowskiego pokazał, lecz nie interesując się nową sytuacją wojskową, wszelkiej akcji zbrojnej kategorycznie zabronił i zawarcie rozejmu nakazał.

W południe dnia 15 maja dowiedziawszy się oficjalnie o rezygnacji b. Prezydenta Wojciechowskiego, zatrzymał też gen. Szeptycki resztę transportów z posiłkami wysłanymi dla strony legalnej, mianowicie: 2, 3, 8 pp. podhal., 17 pp., 6 pap. i 8 pułk w Piotrkowie, oraz transporty z OK. Lwów (liczby pułków nie wiem) w Jarosławiu. To była końcowa sytuacja wysłanych posiłków.

Po ogłoszeniu mego X. artykułu o „Wypadkach warszawskich", w którym omawiam akcję gen. Żymirskiego, zwrócono mi uwagę, że się gen. Żymirski w areszcie śledczym znajduje i obecnie przeciw podniesionym zarzutom bronić się nie może. Wobec tego zaznaczam dodatkowo, że się po wypadkach warszawskich z gen. Żymirskim nie widziałem i jego akcję opisałem na podstawie informacji zasięgniętych w jednostkach, którymi wtedy dowodził. Dla wydania ostatecznej opinji o jego akcji trzeba więc poczekać do chwili, kiedy gen. Żymirski będzie w możności też głos zabrać.

Gen. Stanisław Haller.

Przyjazd min. reform rolnych do Grudziądza.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem p. min. reform rolnych na Pomorzu, otrzymaliśmy od Okręgow. Urzędu Ziemskiego następujące zawiadomienie:

„W sobotę, dnia 10-go lipca b. r. o godzinie 12-ej w siedzibie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 31 (róg Sienkiewicza) **Pan Minister Reform Rolnych** przyjmować będzie P. P. interesentów, którzy w sprawach związanych z pracą Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, będą chcieli uzyskać audjencję.

W tym celu zgłoszenia pisemne i ustne od zainteresowanych będą przyjmowane w kancelarji Okręgowego Urzędu Ziemskiego na I p. (sekretarka p. Lange) codziennie w godzinach biurowych (8—15), a w sobotę (w dniu audjencji) od 8 do 11 rano.

Prasa prowincjalna na Pomorzu proszona jest o przedruk niniejszego".

Ciekawostki monarchistyczne o Polsce.

Prasa wiedeńska o „zabiegach" monarchistów polskich. — Ks. Sykstus Parmeński wyraża skłonność do dyskusji.

Wiedeń, 6. 7. „Wiener Allgemeine Zeitung i Tageblat" donoszą z Rzymu i Paryża o zabiegach polskich monarchistów, którzy, jak stwierdził jeden z członków dworu ks. Sykstusa — zwrócili się do Sykstusa Parmeńskiego poraz trzeci z prośbą o przyjęcie korony polskiej, a to w przekonaniu, że w Polsce nie będzie pokoju dopóki na czele państwa nie stanie król. Odpowiedź ks. Sykstusa była tym razem przychylniejszą, a to na skutek interwencji siostry księcia ex cesarzowej Zyty, która zamierza utworzyć federację naddunajską z Austrji, Czechosłowacji oraz b. Galicji — jednak z wykluczeniem Węgier.

Ks. Sykstus w odpowiedzi na prośbę monarchistów polskich objęcia tronu w Polsce dał do zrozumienia, że jest gotów prowadzić na ten temat dyskusję.

Caillaux nie otrzymał żądanych pełnomocnictw.

Paryż. 6-go lipca (A. W.) Jak donosi „Petit Parisien", ministrowi skarbu Caillaux nie udało się przeprowadzić na radzie gabinetowej tak obszernych pełnomocnictw, jakie z początku projektował. Wraz z Caillaux głosowało 5-ciu jego zwolenników w rządzie, reszta gabinetu przeciwstawiła się jego wnioskom, motywując swoje stanowisko przypuszczalnym oporem izby przeciw wszystkim radykalniejszym postanowieniom co do pełnomocnictw, które dawały rządowi zbyt daleko idące uprawnienia. Pismo donosi, iż rada gabinetowa będzie się starała tak sformułować projekt pełnomocnictw, aby znalazł poparcie u możliwie znacznejwiększości izby. Przypuszczalnie pełnomocnictwa ograniczą się jedynie do zmiany, rozszerzającej obecne uprawnienia rządu co do podziału niektórych podatków i ograniczonego ich podwyższenia na zasadzie rozporządzeń. Podobno Caillaux uważa tego rodzaju pełnomocnictwa za niedostateczne i wysunął objekcje przeciw podobnemu załatwieniu sprawy. Wobec tych różnic w rządzie dziś na przedpołudnie zwołano ponownie radę gabinetową, w celu ostatecznego usunięcia różnic zdań w łonie gabinetu.

Przeciw ratyfikacji umowy waszyngtońskiej agitują str. polityczne we Francji.

Paryż, 6 7. Różne stronnictwa polityczne wszczęły ożywioną agitację przeciwko ratyfikowaniu umowy waszyngtońskiej w sprawie spłaty długów. Na 11 lipca r. b. zapowiedziano wielkie demonstracje przeciwko umowie. Na licznych zebraniach, które mają się w tym dniu odbyć ma być uchwalona rezolucja — że Francji nie wolno brać na siebie zobowiązań, których nie będzie mogła wypełnić.

Senat gdański uchwalił ustawę przejściową do monopolu tytoniowego.

Gdańsk. 6. 7. Wczoraj na posiedzeniu Volkstagu przy wypełnionej sali w obecności prezydenta Sahma, sen. Volkmana i innych dygnitarzy została przyjęta w ciągu 15 minut bez dyskusji ustawa o przejściowym okresie do monopolu tytoniowego. Za ustawą głosowało 61 posłów, przeciwko ustawie padł 1 głos. — Opozycja wstrzymała się od głosowania. Potrzebne minimum zostało uzyskane przy pomocy głosów polskich. Ustawa prowizoryczna będzie natychmiast zbadana przez Radę Finansową i najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu wejdzie w życie na przeciąg 6-ciu miesięcy. — W tym okresie czasu prace przygotowawcze do wprowadzenia monopolu tytoniowego muszą być zakończone, należy się za tem spodziewać, że właściwa ustawa o monopolu tytoniowym będzie przyjęta za 6 miesięcy.

Przypuszczalny strajk drukarzy pism warszawskich

Warszawa, 7. VII. Wczoraj aresztowanych zostało kilku strajkujących drukarzy, wywołało to silne wrażenie i silne podniecenie wśród pozostałych drukarzy a także na zarząd związku drukarzy. Pojawiły się wnioski o rozpowszechnienie strajku także w drukarniach gazet. — Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem zebraniu zarządu związku drukarzy — uważać należy że jutro gazety nie wyjdą.



OSTATNIE WYPADKI W HISZPANJI.

Hr. Romanones, wybitny przywódca liberałów, który został oskarżony przez Dyrektorjat, umknął do Francji.

POLSKA A KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Naczelnik wydziału prasowego ministerjum spraw zagranicznych, dr. Tadeusz Grabowski wyjechał do Pragi na konferencję z przedstawicielami biur prasowych i syndykatów dziennikarskich państw małej ententy i Bułgarji.

Mussolini zawrze układ gospodarczy z Bolszewją.

Londyn, 6. 7. Dyplomatyczny korespondent Daily Telegraphu w liście, nadesłanym z Rzymu mniema, iż nie ulegają wątpliwości zamiary Mussoliniego, zawarcia z Sowietami wszechstronnego układu gospodarczego, w którym byłyby prawdopodobnie zawarte także postanowienia o wzajemnej neutralności. Korespondent przewiduje, że zawarcie tych układów mogłoby nastąpić dopiero podczas wizyty Cziczerina i Stalina w Rzymie.

Znów groźne powstanie Druzów.

Londyn, 6. 7. Donoszą tu z Syrji, iż wybuchło tam nowe groźne powstanie Druzów. Garnizony francuskie okazały się niedostateczne wobec czego p. de Jouvenel komisarz francuski Syrji wysłał do Paryża depeszę z żądaniem posiłków.

Slepa zazdrość powodem okropnego morderstwa.

Pięć kul rewolwerowych przecięło pasmo życia. — Zabójca działał w stanie nietrzeźwym. — Podwójne usiłowanie samobójstwa.

Skarszewy, 5. 7. (Od własn. koresp.) W poniedziałek dn. 5 bm. miasteczko nasze zaalarmowane zostało fatalną i zgrozą przejmującą zbrodnią, dokonaną na osobie 21-letniej Agnieszki Byczkowskiej, urzędniczki tut. Kasy Chorych.

Narzeczony jej Franciszek Szablewski z Ogonowa, lat 26, z zawodu ślusarz, oczekiwał ją w dniu krytycznym przed budynkiem Kasy Chorych w czasie, w którym zazwyczaj Byczkowska udawała się na objad. Zwabiwszy nieszczęśliwą ofiarę swej niepoczytalnej zazdrości na most przy „Wieżycy" po krótkiej i gwałtownej wymianie słów, odstąpił nagle kilka kroków i błyskawicznym ruchem dobył rewolweru.

Nastąpiło 5 strzałów, po których Byczkowska, wydawszy słaby okrzyk padła martwa na ziemię.

Zabójca skierował lufę rewolweru do własnej piersi i wystrzelił dwa razy, nie czyniąc sobie poważniejszej szkody.

Widok nadbiegających ludzi zmienił w nim postanowienie; szybkim skokiem przesadził ogrodzenie mostu i rzucił się do wody.

Wydobyto go jednak i w stanie nieprzytomnym odstawiono do aresztu policyjnego, skąd wysłany został do sądu w Starogardzie. Stwierdzono, że zabójca działał w stanie nietrzeźwym.

Wypadek ten wywołał wielkie podniecenie w okolicy.



NOWA WIELKOŚĆ W CHINACH.

Marszałek Sun - Chuan - Fang, który opanowawszy wielkich prowincji państwa „niebieskiego" zyskał olbrzymi rozgłos.

Zatrważająca epidemja zabójstw.

Kapitan Zagrajski z Warszawy zastrzelił kierowcę autobusu Nowojelnie—Zdzięcioły.

Z Wilna donoszą, co następuje: Ciche miasteczko Nowojelnia, położone w odległości 20 klm. od Nowogródka, było onegdaj terenem krwawej zbrodni. Kapitan kilkoma strzałami z rewolweru zastrzelił szofera.

Zabójstwo miało przebieg następujący:

Do Nowojelni przybył w tych dniach celem dokonania pomiarów topograficznych, kapitan Bohdan Zagrajski z wojskowego Instytutu geograficznego w Warszawie. Kapitanowi towarzyszył ordynans.

Chcąc udać się w okolice Nowojelni dla dokonania pomiarów, kpt. Zagrajski zamówił dla siebie i swego ordynansa na oznaczoną godzinę 2 miejsca w autobusie, kursującym pomiędzy Nowjelnią a Zdęciołami.

W umówionym jednak terminie kpt. Zagrajski nie stawił się na postój autobusu, wobec czego szofer Aleksander Zdanowicz wyruszył w drogę z innymi pasażerami.

W jakiś czas po wyjeździe autobusu przybył z opóźnieniem kpt. Zagrajski. Dowiedziawszy się, że autobus odjechał, wynajął furmankę.

Na stacji kolejowej w Nowojelni kpt. Zagrajski spotkał auto i jął robić szoferowi wymówki.

Przyszło do wymiany zdań, w czasie której kpt. Zagrajski dobył rewolweru i dał kilka strzałów do szofera.

Zdanowicz padł trupem na miejscu. Zdążył tylko wymówić słowa: „Boże, co się stanie z żoną i dziećmi".

Policja kolejowa usiłowała zatrzymać kpt. Zagrajskiego, lecz ten stawił opór. Aresztowano go dopiero w chwili, gdy na stację przybył jakiś pułkownik. Odstawiony do aresztu w Nowojelni, będzie kpt. Zagrajski przesłany do więzienia w Nowogródku.

Cała wyspa wymarła śmiercią głodową.

Korespondent tryjesteńskiego dziennika „Piccolo", donosi z Moskwy, że do portu Mesen na morzu Białem przybył w tych dniach statek „Sołoczkin", powracający z „Nowej Ziemi", dokąd udał się po zakup futer i ryb solonych. Kapitan oraz załoga opowiadają, że dopłynąwszy 28 maja do wysepki, wyłaniającej się z morza pomiędzy zatoką „Bołoskina" i przylądkiem „Nowej Ziemi", na której zeszłego roku, gdy tam byli, znajdowało się około 60 mężczyzn, kobiet i dzieci, nie zastali obecnie ani jednej żyjącej istoty.

Statek „Sołoczkin" zwykle wiózł żywność wystarczającą na rok a w zamian otrzymywał futra i ryby.

Gdy rozległ się gwizd syreny czekano na statku, by jak corocznie wybiegli na brzeg uradowani mieszkańcy; tym razem jednak zalegała śmiertelna cisza.

Syrena sygnalizowała na próżno przez dwie godziny. Po tym czasie kapitan wraz z kilkoma marynarzami udali się na brzeg i ujrzeli zupełnie opustoszałą wysepkę. Co kilka kroków widniały szkielety i ludzkie kości. Dochodzono przyczyny. Na wysepce nie pojawiały się niedźwiedzie ani wilki a mieszkańcy byli zaopatrzeni w broń palną.

Katastrofa śmiertelna mogła być jedynie spowodowaną epidemją lub głodem.

Kapitan zachodząc do opustoszałych chat i przeglądając wnętrza, znalazł porzucony pamiętnik ostatniego mieszkańca, pisany ołówkiem na papierze od pakowania, zawierający następujące zdania: „Zostaliśmy bez żywności, połów marny umieramy z głodu". „Oczekujemy przyjazdu statku jak zbawienia, niestety, nadaremnie! Żywimy się tylko skórami i czekamy ratunku ale jeden po drugim z wycieńczenia umiera, co za straszne cierpienia! Dzieci wszystkie poumierały a dorosłych zostało nas 4 mężczyzn i dwie kobiety".

„Dwóch mężczyzn z głodu zjadło zgniłe ludzkie mięso i zmarli, kobiety odbierając sobie życie, podrzynając sobie gardło nożem". Dalej w tymże pamiętniku: „Zostałem sam — umieram". Obok pamiętnika leżał szkielet ludzki.

Kapitan kazał marynarzom zbić krzyż z desek i postawić go na lodach wysepki. Przed odjazdem kapitan i załoga głęboko wzruszeni modlili się za dusze tych męczenników.



Międzynard. zawody w polo

rozegrane były w Nicei. Zdjęcie nasze przedstawia drużynnę angielską „Moonlighters" przeciwko amerykanom

Z lotnictwa.

Dalsze losy Raidu Paryż — Tokio.

Paryż, (A. T. E.) Słynny lotnik francuski Pelletier d'Oisy, który odleciał dnia 11 czerwca z Paryża via Warszawa — Moskwa z zamiarem dotarcia do Tokio, zmienił w Irkucku marszrutę i zamiast do Tokio doleciał tylko do Pekinu, gdzie wylądował 18 czerwca. Zmianę marszruty tłomaczyć należy następująco: Pelletier miał zamiar lecieć z Irkucka do Mukdenu, a stamtąd jednym etapem do Tokio. Lotnisko w Irkucku okazało się jednak zbyt małe, aby wielki aparat obciążony wielką ilością benzyny i smarów mógł z lotniska irkuckiego wystartować. Pelletier zdecydował wobec tego lecieć wzdłuż kolei syberyjskiej i dzielić podróż na krótsze etapy. Z Irkucka przybył on do Czyty, a następnie do Mukdenu. Tam Pelletier i jego towarzysz inżynier Carol dowiedzieli się, że na zachodnim brzegu Japonji panuje gęsta mgła, która uniemożliwia lotnikom orjentację. Wobec tego Pelletier zaniechał lotu do Tokio i dnia 18 czerwca po pięciogodzinnym locie wśród deszczu wylądował w Pekinie, aby stamtąd wracać do Francji koleją. Żałować niezmiernie należy, że raid Paryż — Tokio i Tokio — Paryż w ciągu dwóch tygodni nie doszedł do skutku. Niemniej przeto lot Paryż — Tokio w 8 dni stanowi znów jedną ze wspaniałych kart lotnictwa francuskiego.

Nowe próby ze spadochronem.

Londyn, (A. T. E.) W mieście Hendon w Anglji odbyła się próba skoku ze spadochronem z samolotu. Samolotem kierował znany z lotu naokoło świata lotnik angielski Allan Cobham, a wyskoczył z aparatu francuski lotnik Navarre ze spadochronem typu Courtain. Najciekawszą atrakcją tego skoku była próba ubrania ratunkowego uszytego w formie kostjumu lotniczego z lekkiej gąbczastej gumy. Ubranie ratunkowe ma za zadanie podtrzymywać lotnika na powierzchni wody wrazie spadku spadochronu do wody. Popis udał się doskonale. Gdy samolot znajdował się na niewielkiej stosunkowo wysokości 60 metrów nad jeziorem Hendon Navarre wyskoczył, a spadochron otworzył się w niespełna dwie sekundy. W chwili gdy śmiały lotnik wpadł do wody odpiął natychmiast spadochron i utrzymał się swobodnie przez pół godziny w wodzie pomimo, iż nie umie pływać. Najlepszą jednak reklamą dla nowego wynalazku będzie zapewne fakt, iż słynny Allan Cobham nabył niezwłocznie dla siebie taki pływający kostjum lotniczy.

TEATR IMIENIA BOGUSŁAWSKIEGO ZOSTANIE ZAMKNIĘTY.

Warszawa, 7 VII. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, wniosek o udzielenie 360 tysięcy złotych rocznie subsydjum na prowadzenie teatru imien. Bogusławskiego został odrzucony. W ten sposób w przyszłym sezonie teatralnym Warszawa nie będzie posiadała teatru Bogusławskiego.

Chce żyć z zębów nieboszczyka.

Z Londynu donoszą: Wdowa po znanym bokserze amerykańskim Fitzsimmon, zwróciła się do władz miejskich w Chicago z prośbą o pozwolenie na ekshumację zwłok swego męża, zmarłego w roku ubiegłym. Małżonek jej za życia kazał sobie zaplombować 4 zęby trzonowe djamentami, które spieniężone, mogą dać jej możność utrzymania się na dłuższy czas.

Rokowania handlowe francusko-sowieckie.

Paryż, 6. 7. Petit Journal donosi, że minister handlu Chapsal złożył na ostatniej Radzie Ministrów sprawozdanie ze stanu rokowań handlowych francusko-niemieckich. Minister podał do wiadomości, że trudności w rokowaniach, jakie dotąd istniały zostały usunięte i że podpisanie traktatu jest bliskie.

PROJEKT MIĘDZYNARODOWEJ KONTROLI WYDOBYWANIA WĘGLA.

Londyn, (A. W.) Przywódca górników angielskich Hodges oświadczył przedstawicielom prasy, iż uważa za konieczne wobec specjalnego charakteru przemysłu węglowego uregulowania gospodarki węglowej na terenie międzynarodowym w ten sposób, aby została przeprowadzona międzynarodowa kontrola wydobywania węgla, obejmująca wszystkie kraje.



Ona: Ciągle powtarzasz te najgłupsze rzeczy!
On: Tak... chcę, abyś mnie w końcu zrozumiała.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Chrześć. Demokracja wobec gospodarki państwowej

na tle referatu, wygłoszonego przez posła Bigońskiego na sejmiku Chrześc. Dem. w Grudziądzu, dnia 4-go lipca br.

Źle się dzieje ziemianinowi, drobnemu rolnikowi, kupcowi, przemysłowcowi, rzemieślnikowi i robotnikowi. Nikt z nich nie może uporać się z trudnościami życiowemi. Pół miljonowa armja bezrobotnych nie może znaleźć pracy.

Skąd się to zło wzięło? Czemu Polska, jeden z najbogatszych krajów Europy stoi wobec ruiny gospodarczej?

Najbardziej popularnem hasłem, grawitującem wśród wszystkich nieomal warstw; najczęściej słyszanem objaśnieniem przyczyny i źródła naszych niepowodzeń gospodarczych, — na które szuka się kozła ofiarnego, jest przypisywanie tych wszystkich nieszczęść sejmowi. A w rzeczywistości, badając istotny stan rzeczy, na mocy doświadczeń, lat ubiegłych, z całym objektywizmem należy stwierdzić, że zło zakradło się na zaraniu naszej państwowości i wyhodowane zostało przez rządy lewicy.

A wiemy przecież nadto dobrze, iż tylko to gospodartswo kwitnie, gdzie rządca mierzy wydatki według dochodów, dba o rezerwy i oszczędności.

Polska, niestety tych błogosławieństw nie zaznała i w tym tkwi źródło wszystkiego zła.

Nie mieliśmy nigdy racjonalnego budżetu. Miljony ludzi, którzy lata całe spędzili na wojnie, oderwani fizycznie i psychicznie od swych warsztatów pracy, wielkie połacie kraju, zniszczone dwiema wojnami, — nie mogły wydobyć z siebie potrzebnych na administrację państwa środków. Równolegle do tego, hasła socjalizacji gospodarki państwowej, monopolizowanie rozlicznych gałęzi wytwórczości zostały propagowane z taką zaciekłością, że nawet zdrowo, skądinąd, myślący odłam społeczeństwa przyjął na siebie ciężary, jakich naród podźwignąć nie zdołał. Szerokie uwzględnienie reform socjaln. nieraz dla naszych stosunków społecznych zupełnie nie pożądanych, bo niepożytecznych, doznało poparcie nawet u tych, którzy choć bezkrytyczni, nigdyby na własną swą szkodę podobnych ustaw nie popierali.

Społeczeństwo opanowane zostało niezdrową psychozą, źle i ekonomicznie szkodliwie rozumianego liberalizmu.

Chrześcijańska Demokracja od samego zarania swej pracy państwowo-twórczej **starała się wszelkiemi rozporządzalnemi siłami przeciwstawić się temu złu**, niestety, niezawsze znajdując zrozumienie tych, o których los i byt chodziło.

Punkt zwrotny tego chorobliwego stanu wyłonił się jaskrawo, gdy do sprawowania władzy powołanym został t. zw. rząd koalicyjny. Rząd ten powstał przy udziale socjalistów w tym prostym celu, aby oddając im w łonie swym dwie teki ministerjalne, zmusić lewicę do wzięcia twórczego, konstrukcyjnego udziału w życiu społeczno-państwowem.

Nastąpił, zdawało się, znamienny moment otrzeźwienia umysłów, zdobyto się na wysiłek odwagi cywilnej i spojrzano prawdzie w oczy. Cóż się okazało? W pierwszym rzędzie rzucił się w oczy fakt nieznany w żadnej innej państwowości współczesnej: kolosalny przerost aparatu administracyjnego, — wielce kosztowny, a nieproduktywny.

Rzućmy okiem na stosunki, panujące w kolejnictwie, zatrudniające dziesiątki tysięcy ludzi. Za czasów zaborczych przypadało na 1 klm., drogi żelaznej 9 urzędników — obecnie na ziemiach zachodnich. dzięki zagospodarowaniu tego przez lewicę — przypada 15, w Małopolsce 19, a w b. Kogresówce 21 urzędników.

W Toruniu, w czasach, gdy był on stacja graniczną i celną zatrudnionym był 1 kierownik i 2 urzędników w urzędzie eksportowym, obecnie mamy ich 18.

Nasz system administracji oparty jest na braku zaufania, stąd też wprowadza się liczne urzędy kontrolne itp., tak niepomiernie obciążające budżet, a tem samem podatnika. Sprawność i wydajność pracy jest daleko mniejszą, niż przed wojną.

Chrześcijańska Demokracja, pojmująca całą grozę podobnego stanu rzeczy tego niesłychanego rozwielmożnienia się zniedołężniałego biurokratyzmu, przeciążającego zwątlały organizm państwowy — wystąpiła z projektem uproszczenia aparatu administracyjnego.

Gdy t. zw. komisja trzech, złożona z znakomitego znawcy administracji b. namiestnika Bobrzyńskiego, sen. Kasznicy i b. min. Skólskiego zakończyła swe badania i wygotowała plan uproszczenia administracji, okazało się, iż możnaby zaoszczędzić rocznie kilkadziesiąt miljonów złotych. Projekt ten po dziś dzień spoczywa w śnie letargicznym, starannie ukryty w aktach ministerjalnych obecnego rządu.

Staraniem Stron. Chrześcijańskiej Demokracji było zaprowadzenie zmian w obecnym systemie podatkowym. Głównem też dążeniem było i jest przeniesienie punktu ciężkości z podatków bezpośrednich na podatki pośrednie. a to w imię zasad racjonalnej ekonomiki i sprawiedliwości.

Niestety, w przetargach, porozumieniach, kompromisach, koncesjach i koncesyjkach obozów i ugrupowań wziął górę interes partyjny kosztem rzesz podatników i państwa. Dziś mamy w Polsce 380.000 poważnych płatników podatków w państwie i ta śmiesznie mała garstka ma utrzymać na swych barkach gospodarstwo Rzeczypospolitej. Przykładowo przedstawia się to tak, że gdy dawniej w pewnych powiatach mieliśmy około 14.000 podatników — obecnie mamy ich tylko kilkaset.

Zadaniem Chrześc. Demokracji jest zwiększenie liczby podatników ,lecz opór lewicy dochodzi wprost do zaślepienia. Występuje ona z bezmyślnym na nasze stosunki projektem natychmiastowego ściągnięcia podatku majątkowego. Zastanawiającem jest skąd ten obywatel-podatnik ma dostać potrzebnych do spłacenia podatku pieniędzy? Owszem, socjaliści nasi i na to mają przygotowaną receptę: należy według nich wydrukować 300 milj. zł. przeznaczyć tę sumę na cele budowlane, dać zatrudnienie bezrobotnym, wyprowadzić gospodarkę krajową z bezwładu, w jakim się znajduje itp.

Były to hasła dla tłumów ulicznych na 1-go maja, hasła dla ludzi bezkrytycznych. Widząc, jednak bankructwo podobnych tez, fizyczną niemożliwość przeprowadzenia przy zdrowym rozumie ideji inflacji, prowadzącej kraj do zdecydowanej i nieuniknionej ruiny — wycofują się z niefortunnie zaaranżowanego efekciarstwa i opuszczają gabinet p. Skrzyńskiego.

Następnie rozegrał się starannie przygotowany krwawy zamach majowy, który zmienił tło polityczne naszego życia gospodarczego.

Rząd dzisiejszy nie wymyślił dla sanacji gospodarczej nic nowego: p. minister Klarner powiedział fragmentarycznie to, co dawno przez obalony rząd zostało stwierdzone i uznane. Dwie smutne rzeczy podnieść jednak trzeba pod adresem dzisiejszego ministra skarbu. Przemilczał on jakiekolwiek zamiary oszczędnościowe rządu — widocznie w programie ich wcale niema, a następnie zapowiedział podwyższenie podatków o 10 proc. Zapomina widocznie p. minister, że „z pustego i sam Salomon nie naleje" i że z zupełną słusznością utarło się powiedzenie, iż jeśli mamy dziś w domu gościa, to jest nim egzekutor podatkowy. Z dalszych posunięć, zapowiadanych przez rząd, posunięć, które okazać się mogą fatalnemi w skutkach, jest myśl wprowadzenia podwyżki ceł i t. zw. cła ochronne.

Chrześc. Dem. przeciwstawia się tym tendencjom ze względów jasno zrozumiałych, gdyż na produkcję krajową i jej podniesienie, podobne zarządzenia, jak to praktyka wykazała, korzystnie nie wpływają — natomiast wywołują automatycznie klęskę drożyzny, z którą walczyć trudno.

Stoimy na stanowisku domagającem się zwiększenia siły nabywczej konsumenta, zwiększenia produkcji i obniżenia świadczeń socjalnych. Wszystko w imię żelaznego prawa, że podstawą rozwoju każdego warsztatu pracy, jest jego zdolność konkurencyjna. Nasza polityka gospodarcza ubiegłych lat doprowadziła nas tak daleko, że miast eksportować wyroby przemysłu, wywozimy z kraju własnych braci, jakby tu miejsca na ich wyżywienie nie było.

Że ciężary socjalne u nas, bardziej, niż w innych krajach o dojrzalszej strukturze polityczno-gospodarczej, tamują rozwój produkcji, jest rzeczą wielokrotnie już uzasadnioną i nie ma dziś takiego człowieka, któryby o tem ze słusznem utyskiwaniem nie mówił. Mówi się o tem głośno już nawet w obozie tych, których o poczucie dobra państwowego posądzać nie można.

Chrześc. Demokracja, pełna nieustannej troski nie o dobro partji, lub jakiejkolwiek klasy społecznej, mająca za swe najświętsze zadanie dobro i rozkwit Najjaśniejszej Rzeczypospolitej postawiła daleko idące wnioski zmiany konstytucji, zwiększenia pełnomocnictw Prezydenta, zmniejszenia nadużywanego przez wywrotowców prawa o nietykalności poselskiej. Wszystkie te zmiany wniesione zostały do Sejmu na długo przed zamachem majowym. Również niezwykle ważnym czynnikiem do podniesienia wartości sejmu, jako ciała ustawodawczego, przystosowania go do dojrzałej pracy, a jednocześnie, kładąc kres rozwydrzonemu partyjnictwu — umożliwi prace gospodarcze w kraju — jest projekt Chrzesc. Dem. o podniesieniu wieku posłów i wieku wyborców.

I każdy dziś zdaje sobie z tego sprawę, o jak wielkiem znaczeniu byłoby przeprowadzenie tych projektów u progu odrodzenia gospodarczego kraju.

Kapitał zagraniczny szuka rynku zbytu w Polsce.

W ostatnich dniach przybyli do Warszawy przedstawiciele sfer finansowych Ameryki, Anglji i Włoch, celem zbadania o ile kapitał zagraniczny może się zaangażować w przemyśle oraz w miastach Polski. Rokowania rządu z przedstawicielami firmy, Ulen et Com. w sprawie pożyczki w wysokości 150.000.000 dolarów (chyba 15.000.000 dol.) dla miast polskich rozwijają się pomyślnie. Przedstawiciele Włoch badają przemysł tkacki a jeden z przedstawicieli przedstawił prezesowi Banku Polskiego poważny plan finansowania łódzkiego przemysłu tkackiego.

Sfery łódzkie utrzymują, iż dojdzie do współpracy między łódzkim a włoskim przemysłem tkackim.

Musi być taniej.

Mimo całej pracy, którą się w Polsce wkłada w uzdrowienie stosunków gospodarczych, dominującym zjawiskiem jest wciąż drożyzna, coraz uciążliwsza dla szerokich warstw społeczeństwa ze względu na brak współczesnego do wzrostu cen podwyższania płac. Jeśli wziąć zarobki robotnicze, to przeliczony na przedwojenne ceny i wyrażony w rublach zarobek robotnika, sięga 16 — 18 r. Zabiegi rządu p. Bartla odbywały się w sposób mało systematyczny, a lokalne zwycięstwa nie powinny osłabiać energji akcji przeciwdrożyźnianej. Poprawa sytuacji gospodarczej nie powinna iść w kierunku robienia prezentów producentom i pośrednikom, kosztem spożywców. Zniżka stopy dyskontowej może się stać właśnie takim prezentem dla warstw bogatszych, stwarzając niewłaściwą jednostronność w uzdrawianiu sytuacji gospodarczej.

Należy nareszcie skończyć z pewną sztucznością w mierzeniu fluktuacji cen na naszych rynkach, obliczeniami przeprowadzonemi przez Główny Urząd Statystyczny.

Redukcji na kolejach nie bedzie.

Zw. Zawodowy Kolejarzy wystosował do Ministra Kolei memorjał z szeregiem żądań w sprawie zmiany pragmatyki służbowej wprowadzenia zabezpieczenia emerytalnego, zniesienia redukcji, Minister Romocki oświadczył m. i. iż dalszych redukcji nie będzie.

O uzdrowienie stosunków nad polskiem morzem.

Nasza polityka gospodarcza nad polskim morzem zamiast ożywić tam przemysł w związku z przeprowadzonemi robotami stworzyć fabryki i przetwórnie, kładzie nacisk na podniesienie i ożywienie handlu zresztą bynajmniej nie prowadzonego okrętami polskiemi, zaniedbuje zaś te korzyści, któreby przyniosło uprzemysłowienie wybrzeża, wymagające nawet stosunkowo niewielkiego nakładu pieniędzy, a bardzo zyskowne.

Sprawa eksportu przez Gdańsk i Gdynię.

Konferencja w M-stwie Kolei w sprawie przeprowadzenia pomiędzy polskiemi zagłębiami węglowemi a morzem polskim tak rozbudowanej sieci kolejowej, którаby mogła umożliwić nam dostateczny eksport węgla śląskiego zagranicą, określiła konieczny kontyngent wywozu węglowego w kierunku portu gdyńskiego i gdańskiego na 750 tys. ton. W najbliższym czasie opracowane będą projekty dalszej budowy linji kolejowych pomiędzy Zagłębiem a morzem, względnie rozszerzenia linji kolejowych starych.

Zwolnienie od kar za zwłokę w płac. podatków.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy którzy płacą przed dniem 1-go września r. b. zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości $4^0/_0$ i aby pobierano od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15-go lipca r. b. włącznie — $1^0/_0$ miesięcznie za zwłokę.

O ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16-go do 31-go lipca b. r. włącznie — $1^1/_2{}^0/_0$

W okresie od 1-go do 15 go sierpnia r. b. włącznie $2^0/_0$ i w okresie od 16-go do 31-go sierpnia r. b. włącznie $3^0/_0$.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą

Uchwalony przez ciało ustawodawcze $10^0/_0$-wy dodatek Ministerstwa Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1-go września r. b.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

	TRANZAKCJE	SPRZEDAZ	KUPNO
Dol. St Zjed.	9.15	9.17	9.13
DEWIZY			
Belgja	23.20	23.26	23.15
Holandja	370 35	371.17	369.33
Londyn	44.84 – 44.79	44.90	44.68
N. York	9.20	9.22	9.18
Paryż	24.65 – 24.55	24 61	24.49
Praga	27.30	27.37	27.23
Szwajcarja	178.50	178.98	178.06
Wiedeń	130.30	130 62	129.98
Włochy	31.60	31.68	31.52

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 7. 7., godz. 10. (A. W.) Nieurzędowo notowano dolar 9,42½ zł.; gulden 1,88 zł. — Tendencja utrzymana.

Głosy publiczności.

W SPRAWIE WYJAŚNIENIA GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

Ponieważ Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego, posiłkując się składnią ciekawych jak na wyjaśnienie uwag, pospieszyła z ujawnieniem swego stanowiska, którem kierowała się przy o-publikowaniu nazwisk dziewcząt, przepadłych przy egzaminach w postępowaniu swem dopatruje raczej dobre wywiązanie się z przyrzeczeń, udzielonych prawdopodobnie zamiejscowym — przeto z uwagi na źródło z którego takie uzasadnienia pochodzą, należy koniecznie słów kilka dodatkowo napisać.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego, która dla „uproszczenia postępowania i przejrzystości" wymienia osobnym spisem nazwiska dzieci przepadłych przy egzaminach, popełnia swobodnie łamanie przepisów urzędowania, powiedziałbym nawet, że zdradza przysięgę służbową obowiązującej formy urzędowania, gardząc użyciem tych środków, które z korzyścią dla powagi uczelni i dobra uczennic, dyktuje władza przełożona, zmysł pedagogiczny i delikatność.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego, która twierdzi, że spóźniona pora (8 wieczór) zacisze ulicy i schody, wiodące do bramy, utrudniały odczytanie nazwisk, rozmyślnie zataja, że spis ten widocznym był również w dzień i już w czasie godzin przedpołudniowych, był powodem skarg i żażaleń stron.

Przeczekać wypadnie, czy takie postępowanie Dyrekcji dozna aprobaty Kuratorjum Szkolnego, jak też czy wobec dokonanych uchybień przystoi tak poważnej uczelni, jaką jest Państw. Gimnazjum Żeńskie, uparcie wbrew zgodnej opinji ogółu karcącego czyn Dyrekcji polemizować tak rozbrajająca co do treści i logiki, publiczną odpowiedzią. S. W.

Poświęcenie sztandaru sokoła

Warlubie, dnia 4 lipca 1926 r.

Wioska nasza obchodziła dziś wielkie święto, bo poświęcenie sztandaru jednego z najruchliwszych, ale i koniecznie potrzebnych Tow. Sokoła. Domy przyozdobione zielenią lub chorągiewkami barwy narodowej i liczne łuki tryumfalne świadczyły, że święto Sokoła, to święto całego Warlubia.

O godzinie 5-tej powitano na dworcu przybyłych, a było to Świecie i Pelplin, które z muzyką wkroczyły na boisko.

O godzinie 6-tej odtrąbiono pobudkę — lecz budzić nikogo nie było trzeba, bo wszyscy, tak młodzi, jak i starsi już byli na nogach.

O godzinie 9 i pół uformował się na dziedzińcu szkolnym pochód, w którym brały udział ze sztandarami: 1. Tow. Gimn. Sokół z Pelplina, 2. Sokół z Grudziądza (34 członków), 3. Sokół Świecie, Sokół z Osia, oraz miejscowe: Tow. Powstańców i Wojaków z swym prezesem Wiśniewskim, Straż Pożarna z kom. Haftką i prezesem wójtem Krauzem; Tow. Ludowe. Bez sztandaru: Sokół Nowe (30 osób), oraz deleg. z Gniewu.

W uroczystym pochodzie udano się do nowopowstałej (dzięki ofiarności obywatelstwa i za staraniem ks. proboszcza Bączkowskiego) świątyni Pańskiej, gdzie czcigodny ks. prob. odprawił uroczystą mszę św. na intencję i rozwój gniazda Sokoła. Po mszy św. dokonał poświęcenia sztandaru i u stóp ołtarza przemówił serdecznie do zgromadzonych. Pobudził czcigodny kaznodzieja do lez wszystkich, wspominając wielką przepiękną przeszłość Sokoła, jego martyrologię - Sokolstwo Polskie stało na straży nietylko polskości ale i religji, stąd cześć i uznanie należy się Sokołowi.

Z kościoła udano się w pochodzie z orkiestrą na czele na dziedziniec szkolny, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ, które złożyli: chrzestny p. Jan Kujawski z Grudziądza, p. Wiśniewski prezes Tow. Powstańców i Wojaków, komendant Straży p. Haftka, wiceprezes Sokoła drh. Jażdżewski z Nowego, druh Banaszak (Sokół Grudziądz), prezes Sokoła p. Fretkowski z Osia, Sokół z Świecia druh Galant, chrzestni p. Wesołowski i p. Gab. Bergbausen oraz od Zarządu Okręgu III. który w imieniu prezesa druha Samolińskiego złożył druh Kunz.

Serdeczne życzenia złożyli Sokołowi im. prezesa Dzielnicy Pom. Okręgu III. drh. Samolińskiego, druh Kunz, z ramienia Okręgu wiceprezes okręgu druh Domachowski, chrzestny Kujawski, prezes Wojaków p. Wiśniewski, prezes Straży Pożarnej wójt Krauze, wiceprezes Sokoła z Nowego druh Jażdżewski, w imieniu gniazda Grudziądz druh Banaszak, w imieniu Sokoła Pelplin druh Cichy, a z Osia prezes druh Fretkowski i ks. prob. Bączkowski.

Toastowano na cześć Najj. Rzeczypospolitej — Zarządu Okręgu, Gniazda Warlubie, Duchowieństwa (w ręce czcig. ks. prob. Bączkowskiego), założycieli gniazda braci w Ameryce.

Popisy gimnastyczne rozpoczęły się biegiem na 100 mtr., w którym bez konkurencji brali udział druhowie: Bauman, Jagoda, Tutlewski z Grudziądza. Szmelter z Świecia.

Nagrodę 1. otrzymał Leon Jeszke, a 2-gą nagr. Br. Deuter, obaj z Warlubia. W skoku w dal bezkon. drh. Szołtun z Gniewu (5,56); skok wzwyż tenże Szołtun bezkonkurencji 1,46½ mtr., zaś 1 nagr. Leon Jeszke i II Kruczkowski z Warlubia. W biegu naprzełaj 1800 mtr. 1. Gołębiewski w 4 min. 49 sek., drugi Leon Jeszke obaj z Warlubia.

Ćwiczenia wolne sokolic grudziądzkich, które wypracował podnaczelnik okręgu III druh. Ponczek, ogólnie się podobały jak nie mniej wolne ćwiczenia i na sprzętach pod kier. naczelnika druha Rożańskiego przy wydatnej pomocy druhów Ponczka z Świecia, Drzewuszewskiego z Grudziądza, Szufryczyńskiego i Jażdżewskiego z Nowego i innych dzielnych druhów.

Na boisku były urozmaicenia, a orkiestra grała i zachęcała publiczność do masowego udziału. Całe Warlubie, wszystkie warstwy spotkały się na boisku — nie brakło ziemian (pp. Czajkowscy z Płochocina, pp. Bogdańscy z Warlubia), ks. prob. Bączkowski, prezes Kółka Roln. z Komórska p. Karpiński i wielu, wielu innych a zacnych obywateli, widzieliśmy na tym miłym a pięknym obchodzie, stąd bawiono się wesoło do 9-tej wieczorem.

Po rozdaniu nagród wyruszono w pochodzie do lokalu Tow. p. Popławskiego, gdzie bawiono się do rana.

Dodać muszę, że dentysta p. Jan Kujawski ufundował medal dla 1 zwycięzcy biegu na przełaj, który przypiął ofiarodawca drh. Gołębiewskiemu.

Z tego miejsca serdecznie dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej uroczystości, jak nie mniej ofiarodawcom (państwa Janostwu Kujawskim) p. J. Czajkowskiemu, chrzestnym, Zarządowi gniazda (prezesowi druhowi Pozorskiemu) i innym ofiarodawcom staropolskiem — Bóg zapłać!

Do Was zaś Drużyno Sokola apeluję, byście w myśl słów czcig. ks. prob. Bączkowskiego wiernie stali pod sztandarem sokolim. Boć dewizą sokołą jest: Bóg i Ojczyzna! **Z Bogiem pracować chcemy, dla dobra i chwały naszej najukochańszej Ojczyzny. Dowidzenia kochana drużyno, 1-go sierpnia na Zlocie Okręgu III. w Świeciu. Czołem! Sokół.**



SAMOLOT „AUTOŻYROWY"

posiadający zdolność prostopadłego startowania i wznoszenia się w górę (wynalazek włoskiego inżyniera), wypróbowany został na lotnisku angielskiem w Southampton. Jest to epokowy wynalazek, umożliwiający, zdaniem fachowców, latanie nawet bez uprzedniego przygotowania i długiej nauki.

N. O. K. dla dziatwy.

Od tygodnia żyje Grudziądz jakiemś życiem gorączkowem. Zamknięcie roku szkolnego a z tym złączony wyjazd dzieci na letnisko — załatwianie sprawunków, wizyt itd. dało spokojnemu naszemu miastu charakter bardziej ożywiony.

Kto nie wyjeżdża?... Ten co może i niemoże, ten co musi i niemusi... ale nie wypada siedzieć tu latem, tod zielenią się wokoło piękne lasy a Wisła szumi niosąc motorówki do podmiejskich letnisk... Zda się ta ogólna mara braku pieniędzy znikła... Ludzie jadą... snadź ich stać na to a jutro!... my tak mało myślimy o jutrze....

Grupa w tym roku stała się modnym letniskiem, a choć się uskarżają na to i owo, dziatwa bawi się w piasku, czekając na słońce.

Lecz po za tą gromadką szczęśliwych, pozostało tu wiele ludzi związanych warsztatem pracy i niemogących wyjechać — niedzielne wycieczki do parku muszą ich zadowolnić. — Dzieci chodzą z kąta w kąt z zazdrością myśląc o tych dla których los jest łaskawszy.

Myśl ulżenia tym pozostałym trafiła panie z N. O K. i tak w tym roku jak i lat innych pomimo bardzo trudnych warunków materjalnych, zorganizowały półkolonie letnie dla chłopców.

Codziennie o 2-ej z wesołą piosenką na ustach wyrusza spora gromadka dzieci pod kierunkiem wychowawcy, który urozmaica im czas zajmującemi pogadankami.

Zawdzięczając komitetowi dożywiania dzieci w szkole z p. Berneckim na czele zabierają oni ze sobą podwieczorek kawę i bułki.

Ile tam śmiechu i wiośnianej radości! patrząc na promieniejące ich twarze mimowoli u największego sceptyka budzi się chęć do życia i wiary w lepsze jutro, bo wszak ta nasza młodzież jest podwaliną najśmielszych naszych nadziei a będzie taką, jaką ją wychowa społeczeństwo. Zrozumiałe to hasło pań z N. O. K. i nie szczędząc trudów dyżurują codziennie o 2 w szkole powszechnej na Sienkiewicza róg Ogrodowej zachęcając niezmordowaną swą pracą wszystkie panie pozostałe w Grudziądzu do pomocy i skierowywania chętnej młodzieży do wzięcia udziału w półkolonjach. Przykro jest tylko pomyśleć, że gdy się słyszy o pracy społecznej jakiejkolwiek, to tylko te same nazwiska wciąż stają do apelu, a gdzie reszta?... W odpowiedzi czasem się słyszy śmiech ironiczny — niezrozumiałe tłumaczenie a całość tych piosenek nosi tytuł "brak chęci!"

Czy można nam poddawać się dziś takiej apatji, czy kiedyś nie trzeba będzie zdać rachunku przed społeczeństwem?... nie wiem, oby tylko nie zapóźno.

Przyjdźcie zobaczyć tę pogodną i troskliwą pracę, dla której zawsze czas się znajdzie. Czyż kto może przypuszczać, że życie tych pań z N. O. K. tylko zasłściełaję róże? Nie — dużo jest łez i smutku — jednak znajdą chwilę dla naszej młodzieży, znajdą serdeczne słowa i jasny uśmiech, który wytwarza harmonję współżycia — a szczęście innych każe im zapomnieć o własnych troskach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 7 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Środa 7-go lipca Cyryla i Metod.
Czwartek 8-go Elżbietz kr.
Wschód słońca 3 47 zachód 20 12
Wschód księżyca 1 55 zachód 18 9

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w środę, o godzinie 8.15 wieczorem jedyny występ świetnie zgranego zespołu Bydgoskiego Teatru Popularnego w znakomitej komedji Lorde'a pt. „PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY". Udział w tej brawurowej sztuce biorą pp. Wnorowska, Maasówna, Rapalska, Weissowa, Bogdanowicz, Karbowski, Zborowski, Cornobis, Mergel, Jaroszyński, Sydor i Frankowski.

Atrakcją tej sztuki jest specjalnie w tym celu tresowany pies „Poilu".

W czwartek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera niefrasobliwej komedji Fijałkowskiego p. t.: „DRUGI MĄŻ".

Wspaniałe dekoracje, wykonane przez art. mal. Br. Rysiewskiego, oraz znakomita gra zespołu wróży tej sztuce niemałe powodzenie. W rolach głównych ujrzymy pp. Fiszerównę Wiesławską, Elertowiczową, Bende, Dąbrowskiego, Panka i reżysera tej przemiłej komedji F. Chmurkowskiego.

W sztuce tej pożegnają publiczność pp. Fiszerówna i Chmurkowski, pozyskani do tych swoich popisowych ról na kilka spektakli.

W piątek, dnia 9-go bm. o godzinie 8-mej po raz ostatni „DJABLICA" z pożegnalnym występem doskonałej odtwórczyni roli tytułowej p. Heleny Święcickiej.

—** KINO „ORZEŁ" wyświetla od dzisiaj środy tytaniczne i gigantyczne arcydzieło sezonowe „Havoc" (Twe usta każdy całował), z Madge Bellamy w roli głównej. Prócz tego atrakcyjny nadprogram.

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 3-go do 9-go bm apteka „pod Łabędziem", Rynek 20, telef. nr. 142.

*

—** ODDZIAŁ RACHUBY URZĘDU SKARBOWEGO PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH, mieszczący się dotąd na ulicy Sienkiewicza 12 - II., przeniesiony został do budynku Kasy Skarbowej, ulica olna 16 I ptr.

Płatnicy podatków bezpośrednich i opłat skarbowych winni zatem przed uskutecznieniem wpłat w Kasie Skarbowej oraz celem poinformowania się w sprawach zaległości podatkowych zgłaszać się bezpośrednio pod wskazanym powyżej nowym adresem urzędników rachunkowych prowadzących odnośne księgi bierczę. Naczelnik Urzędu.

—** Z DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO. Abiturjentki Państwowego Gimnazjum Żeńskiego zechcą się niezwłocznie zgłosić z rozdaniem im świadectwami maturalnemi natychmiast do Dyrekcji zakładu.

—** KURSY MATURALNE KOEDUKACYJNE W GRUDZIĄDZU. Wykłady na kursach rozpoczynają się w piątek dnia 9-go bm. o godzinie 5-ej popoł. i odbywać się będą w lokalu szkolnym przy ulicy Trynkowej w godzinach od 5-ej do 9-tej wiecz. Zapisy słuchaczów i słuchaczek przyjmuje sekretarjat kursów przy ulicy Tuszewska Grobla 2 I ptr. róg placu 23-go Stycznia od godziny 3—5 popołudniu.

—** LEKCEWAŻENIA OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW dopuszcza się bufetowy restauracji „Hotelu Warszawskiego" pobierając nadmierne ceny za wyroby tytoniowe Jak nas informują, za paczkę papierosów, których cena urzędowa wynosi 1 zł. 10 gr. pobiera się od gości 1,20 zł.. Co najdziwniejsze jednak, że mimo reklamacji u kelnera że do liczanie nadwyżek jest niedopuszczalnem, otrzymano w odpowiedzi iż nie jest to jego winą, gdyż takie ceny wyznacza bufet restauracyjny.

—** SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze 152 „Głosu Pom." w rubryce „Głosy publiczne" zakradł się błąd. Ostatnie dwa wiersze wyjaśnienia brzmieć miały: „niż nieliczenie się z podtrzymywaniem w dzieciach niezdrowej próżności przez nierozumnych rodziców".

—** PODZIĘKOWANIE. Wszystkim gościom, którzy przyczynili się do upiększenia wycieczki Ochronki z Małego Tarpna do Owczarek, a szczególnie p. kapelmistrzowi Makowskiemu (18 p. ul.) za bezinteresowne oddanie orkiestry, p. kupcowi Chojnackiemu z M. Tarpna za ofiarna pomoc biednej dziatwie, Przewielebn. księżom jak i wszystkim tym, którzy urozmaicili tę uroczystość, składam jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Kierowniczka Ochronki z Małego Tarpna.

—** OGŁOSZENIE O POWOŁANIU OFICERÓW REZERWY, urodzonych w r. 1895 na 8-mio tygodniowe ćwiczenia, urodz. w r. 1901 na 6-cio tygodniowe ćwiczenia oraz podchorążych rezerwy zwolnionych do rezerwy w dniu 30 listopada 1924 roku na 4-ro, względnie 6-cio tygodniowe ćwiczenia.

Na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku sł. wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku zostają powołani oficerowie rezerwy urodz. w roku 1925 na 8-mio tygodniowe, urodzeni w r. 1901 na 6-cio tygodniowe oraz podchorążowie rezerwy, przeniesionych do rezerwy w dniu 30 listopada 1924 roku na 4-ro względnie 6-cio tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia te odbędą się w okresie od 15. VI. — 15. IX. bież. roku.

Oficerowie rezerwy jak i podchorążowie rez. mający odbyć ćwiczenia w br. otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się.

Oficerowie rezerwy i pochorążowie rez., podlegający powołaniu na ćwiczenia w roku bież., którzy do dnia 1. VIII. 26 nie otrzymają karty powołania, winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej P. K. U. z podaniem dokładnego swego adresu.

Wobec ustanowienia w roku bieżącym jednego turnusu ćwiczeń dla każdej jednostki przeszkalającej, uwzględniane be-

dą jedynie w wyjątkowych wypadkach podania o przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia w granicach roku bieżącego. O przesunięciu terminu stawiennictwa na ćwiczenia decyduje D-ca O. K.

Podania o odroczenie stawiennictwa na ćwiczenia do roku przyszłego będą rozpatrywały fachowe departamenty M. S. Wojsk.

Odpowiednio umotywowane, udokumentowane, i ostemplowane podania tak i przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia jak i o odroczenie ćwiczeń do roku przyszłego, należy wnosić przez właściwą P. K. U.

Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rez. winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem (wyjątek stanowią oficerowie rez., mianowani w rezerwie, którzy dodatku na wyekwipowanie nie otrzymali).

Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia względnie uchylający się od spełnienia tego obowiązku w czasie i w sposób określony Ustawą o powsz. ob. sł. wojsk. podlega karom przewidzianym w rozdziale XVI „Postanowienia karne" Ustawy o powsz. ob. sł. wojsk.

Wniesienie podania o przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia lub o odroczenie ćwiczeń do roku następnego, nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi przed terminem stawiennictwa.

(—) Gąsiorowski
Major i Komendant P. K. U. Grudziądz.

Ruch towarzystw.

—(rt) Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz. Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 7-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu „Bazar", ul. Moniuszki. O liczny udział inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych prosi

Zarząd:
(—) Wysocki, sekretarz. (—) Maćkowski, przewodnicz.

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lipca br. o godzinie 7.30 wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków, są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Zjazd organistów diecezji chełmińskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 8-go bm. w Pelplinie. Na intencję zjazdu odprawi się o godzinie 9-tej w katedrze uroczyste nabożeństwo, a o godzinie 11-tej odbędzie się w lokalu p. Pruszaka walne zebranie, gdzie zarząd zda roczne sprawozdanie, a ks. Wiśniewski wygłosi interesujący wykład z dziedziny muzyki. Zapowiedzieli swą obecność znani kompozytorzy ks kanonik Gieburowski, profesor Nowowiejski i wielu innych cenionych gości. Spodziewać się należy, że i z organistów naszej diecezji nikogo nie zabraknie. Będzie tam sposobność usłyszenia pięknego śpiewu chóralnego, mistrzowskiej gry na organach, a przez liczny udział damy dowód, że wszyscy wspólnie nad podniesieniem stanu naszego pracować pragniemy.

—(rt) **Tow. Sport. „Olimpja" Sekcja Bokserska.** Zebranie sekcji odbędzie się w środę, dnia 7-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki.

(—) Sadłowski, kierownik sekcji.

—(rt) **Stowarzyszenie P. Młodzieży Kat. przy Farze** odbędzie swe zwyczajne zebranie w czwartek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salce parafjalnej. Wykład wygłosi p. redaktor Rakowski i to na temat: „Jak się odbywa konsekracja biskupia i jakie jest znaczenie najważniejszych jej ceremonji". Będzie też śpiew i muzyka orkiestry mandolinowej oraz kilka deklamacyj i omówienie różnych ważnych spraw. Na zebranie winni wszyscy członkowie się stawić i bardzo się o to prosi. Gotów! **Zarząd.**

—(rt) Towarzystwo Powstańców i Wojaków Gardeja-Budy urządza w niedzielę, dnia 11 lipca br. wielką zabawę latową w lesie Jamy przy dworcu Gardeja, połączoną z koncertem 18 pułku ułanów tańcem i najrozmaitszemi innemi urozmaiceniami. Początek punktualnie o godzinie 2-ej popoł. Towarzystwa bratnie oraz Szanownych Obywateli miejscowych i pozamiejscowych uprasza się o gremjalne przybycie.

Komitet zabawowy.

—(rt) **Sekcja bokserska Tow. Sport. „Olimpja"** W środę, dnia 7-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Bazarze przy ulicy Moniuszki, zebranie sekcji bokserskiej.

Kierownik sekcji: (—) Sadłowski.

—(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 13 lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Zielińskiego przy ulicy Długiej.

Wycieczka Towarzystwa parowcem do Gniewu odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lipca br. Bilety nabyć można w Sekretarjacie Towarzystwa Ratusz II we wtorek i piątek między godziną 5 a 7 popołudniu, oraz u druha Graczyka, ul. Kościuszki 15. O liczne przybycie członków na zebranie uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Chór męski „Echo".** Niniejszem zawiadamia się pp. członków towarzystwa, że następna lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lipca o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". Uprasza się usilnie, z powodu zbliżającego się zjazdu Okręgu Nadwiślańskiego o przybycie wszystkich członków. Cześć Pieśni! **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** KOSOBUDY, pow. chojnicki. W niedzielę, dnia 4 lipca popołudniu o godzinie 5-ej odbyło się na sali p. Trzebiatowskiego miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kosobudach. Zebranie zagaił druh wiceprezes Piechowski hasłem wojackiem „Wolność". Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania zabrał głos referent oświatowy tegoż towarzystwa druh Murawski i wygłosił wykład na temat: „Dlaczego Polska obchodzi uroczystość uzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej?" Referent w swoim zajmującym wykładzie skreślił historję walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki przeciwko Anglji w których to walkach walczyli i bohaterowie polscy, a mianowicie Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, który



PULLOWER"
Elegancki i praktyczny strój sportowy dla pań, zyskuje w bieżącym sezonie letnim wielkie powodzenie.

to życiem swojem zapieczętował te ideowe wysiłki ludu amerykańskiego. Wskazał też mówca jak ogromne usługi oddała Ameryka w wdzięczności swojej dla Polski. Dlatego też wezwał zebranych, by się przyłączyli również do okrzyku rozbrzmiewającego po całej Polsce w tym dniu na cześć Ameryki. Okrzykiem na cześć Stanów Zjednoczonych naszych przyjaciół zakończył referent swój wykład. Druh wiceprezes podziękował gorąco referentowi za wygłoszone słowa, i poruszył kilka myśli z powieści Sienkiewicza „Tułacze".

Następnie przystąpiono do załatwienia spraw towarzystwa. Druh wiceprezes podał do wiadomości, zaproszenie sąsiedniego Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Dźemia nach na poświęcenie sztandaru w niedzielę, dnia 11-go lipca br.. Towarzystwo uchwaliło w tej uroczystości brać czynny udział. Po wyczerpaniu porządku obrad druh wiceprezes hasłem „Wolność" solwował zebranie.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się z ramienia towarzystwa Powstańców i Wojaków zabawa taneczna na sali p. Trzebiatowskiego ku uczczeniu 150-letniej rocznicy uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone Ameryki. Bawiono się uczciwie i ochoczo aż do świtu.

—** **GDYNIA. (Wystawa ruchoma polskiego przemysłu).** Otwarta tu w dniu wczorajszym wystawa ruchoma polskiego przemysłu, obejmuje także pomorski przemysł ludowy, szczególnie zaś uwzględnia przemysł ludowy Kaszub. Ten ostatni ma po raz pierwszy w okresie odrodzonej Polski możność przedstawienia całokształtu swojej wytwórczości.

Z całej Polski

—* **RYCZYWÓŁ. (500-letni jubileusz miasta).** Nasze miasto obchodzi dnia 8-go sierpnia br. rocznicę 500 letniego istnienia swego. Obywatele świadomi ważności tej uroczystości zastanawiają się poważnie nad sposobem obchodzenia rocznicy i przygotowują się poważnie nad sposobem obchodzenia rocznicy i przygotowują się aby dzień ten godnie w odrodzonej Polsce wypadł. Dla upiększenia dnia tego odbędzie się zlot sokołów okręgu Rogozińskiego.

—* **KATOWICE. (Wakacje dla 2000 dzieci bezrobotnych).** Dzięki energicznej akcji Zw. Obrony Kresów Zachodnich, około 2000 dzieci przeważnie bezrobotnych zostało w tych dniach wysłanych z Górnego Śląska do różnych okolic Polski na wakacje letnie, zarówno do Małopolski, jak i do Kongresówki.

—* **LUBLIN. (Teatr miejski).** Rada miejska na posiedzeniu w dniu 5-go bm. uchwaliła prowadzić teatr lubelski nadal we własnym zarządzie, jednakowoż bez stałego zespołu artystycznego. Do teatru lubelskiego będą zjeżdżały kolejno teatry innych miast i dawały przedstawienia.

—* **ZAKOPANE. (Wzmożony napływ gości).** Skutkiem dopisującej ostatnio pogody, daje się zauważyć od kilku dni znacznie wzmożony napływ gości do Zakopanego. Przeciętnie melduje się w urzędzie klimatycznym około 300 osób dziennie. Jeśli pogoda dopisze, sezon tegoroczny w Zakopanem, mimo że maj i czerwiec br. były wyjątkowo dżdżyste, będzie pomyślny.

—* **LWÓW.** Donoszą ze Stryja, iż w sobotę dnia 3 na 4 lipca zamordowany został komendant placówki straży celnej w Żółtanie, powiatu Skolskiego, tuż nad granicą czechosłowacką, Piotr Niemczuk. Śledztwo prowadzone energicznie nie zdołało jeszcze wykryć morderców, są jednak poszlaki, iż Niemczuka zamordowali przemytnicy, których postrachem była dotychczas placówka w Żółtanie i jej komendant.

—* **KRAKÓW. (Z uroczystości franciszkańskich w Krakowie).** W trzecim dniu uroczystości franciszkańskich odbyła się o godzinie 7-mej zrana w kościele Franciszkanów msza uroczysta, odprawiona przez ks. biskupa przemyskiego Nowaka. Następnie o godzinie 10-tej mszę pontyfikalną celebrował ks. prymas w asystencji licznego kleru świeckiego i zakonnego.

Około 4-tej na wawelskim dziedzińcu arkadowym odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie kongresu franciszkańskiego, zamknięte wpół do piątej po uchwaleniu rezolucji.

Wieczorem po nieszporach w kościele Bernardynów wyruszyła uroczysta procesja z relikwiami św. Franciszka. Procesję prowadził ks. biskup Nowak.

Wiadomości sportowe.

POLSKA BIJE ESTONJĘ 2:0 (1:0).

Obie bramki zdobyte głową przez Sobotę i Tupalskiego.

Niebezpieczny eksperyment udał się. W ostatniej chwili sklecona, bynajmniej nie najsilniejsza reprezentacja polska pokonała ambitną drużynę estońską 2:0.

Do godziny 12 w nocy nikt włącznie z kapitanem związkowym nie wiedział, jaki będzie skład drużyny polskiej. Ostatecznie wystąpiła ona z Domańskim (Warsz.) w bramce, Mildem (Łódź) i Karasiakiem (Łódź) w obronie, Wieliszkiem (Łódź), Lothem I (Polonja) i Lubiną (Katowice) w pomocy, oraz Tupalskim (Pol.), Zwierzem II (Warsz.), Batschem (Lwów), Sobotą (G. Śląsk), a po prawej Ciszewskim (Legja) i Cicheckim (Łódź) w napadzie.

Gra stała naogół na niskim poziomie. Estończycy podawali piłkę precyzyjniej od Polaków, jednak napadowi brakło zdecydowania i rutyny pod bramką. Pomoc ich grała licho, ostoją drużyny był świetny bramkarz i obrońcy.

W pierwszej połowie silną przewagę ma Polska której napad nie wyzyskuje wielu sytuacji podbramkowych. Wreszcie Sobota wpada głową na dośrodkowaną przez Tupalskiego piłkę i zdobywa pierwszy punkt.

Po przerwie gra się wyrównuje. Estończycy mają w pierwszych okresach gry silną przewagę, akcje ich jednak pod bramką rwą się, rozbijane przez świetnego Karasiaka.

W 28 minucie po przerwie Tupalski wyzyskuje długą centrę z lewej strony i zdobywa głową piękną bramkę wśród huraganów braw. W kilka minut potem Batsch zdobywa trzecią bramkę, nieuznaną przez sędziego (spalony).

Obie drużyny grały bardzo ambitnie lecz niezbyt dokładnie i zbyt często górą podawały piłkę. Gra nie stała, dzięki temu na wysokim poziomie, choć była dość interesującą.

O PUHAR P. Z. P. N.-u

W Krakowie: Wisła—Ruch (Wielkie Hajduki) 1:0 (0:0)
W Toruniu: Toruński Kl. Sport. — Warta (Poznań) 3:2 (2:1).

WARSZAWSCY KOLARZE W ŁODZI.

Bieg awansu na 2000 mtr.: 1) Ford 3 m. 54,4 sek. Bieg polskich gwiazd kolarskich: 1) Łazarski 13.6, 2) Szymczyk, 3) Szmid. Rewanż dla uczestników w mistrzostwie: 1) Łazarski 8 pkt., 2) Szymczyk 7, 3) Szmid 6, 4) Podgórski 5, 5) Garlej 4 pkt. Bieg motocyklistów na 25 okrążeń toru: 1) Zwierdowski 7:51,4, 2) Richter (Union).



ZE SPORTÓW POPULARNYCH.
Ćwiczenia wolne: zginanie krzyża.

SUKCES PIŁKARZY WARSZAWSKICH W ŁODZI.

Pomimo słabego stosunkowo składu reprezentacja Warszawy odniosła zwycięstwo. Łódź przez cały czas gry miała zdecydowaną przewagę. Pierwszą bramkę zdobywa w 6-ej minucie Szenajch, wyrównuje w 13-tej minucie Herostreich poczem w 38 minucie Kulawiak zdobywa prowadzenie dla Łodzi.

Po pauzie Warszawa zapewnia sobie zwycięstwo zdobywając kolejno w 13 i 18 minucie 2 bramki przez Luxenburga II i Szenajcha.

SUKCES KOSTRZEWSKIEGO I SZYDŁOWSKIEGO W ANGLJI.

W zawodach o międzynarodowe mistrzostwo lekkoatletyczne Anglji, Stefan Kostrzewski (Polska) uzyskał w biegu na 440 yardów (400 mtr.) trzecie miejsce w czasie 55.7 sek. (rekord polski) przychodząc w finale o 4 mtr. za anglikiem Borighleyem (55 sek.).

Sławosz Szydłowski uzyskał zaszczytne czwarte miejsce w rzucie oszczepem i medal bronzowy za minimum w rzucie dyskiem.

NOWY REKORD W BIEGU.

W zawodach lekkoatletycznych w Londynie zdobył niemiecki szybkobiegacz dr. Peltzer z Szczecina pierwszą nagrodę, bijąc zwycięzcę olimpijskiego Anglika Lowa.

Jednocześnie ustanowił Peltzer nowy rekord światowy w biegu na pół mili angielskiej w minucie i 51 sekund.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:
p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52.
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeźna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezaluiana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4.
Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Malachowski, skład kol., Nadgórna 64.
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„Nasz Sklep Krajowy", skł. papieru, ul. Sienkiewicza.
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bulka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa. (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabiuarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gniewska".

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Melno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:
p. J. Kobyliński, księgarnia,

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.